Redakcja Zawadzka 1. — Telefony 38 28 182-48 102-28.— Administracja Piotrkowska 11 — Telefon 102-29
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" . . . . **2 zł. 10 gr.**
Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r.: prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi **2 zł. 50 gr.** mies. lub **7 zł. kwart.** (przy zapłacie zgóry
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 60 gr
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak niezużytych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok VII, № 16. Łódź, Piątek 16 stycznia 1931 r.

Nowy dworzec miasta Ligi Narodów.



W przededniu rozpoczęcia sesji Ligi Narodów został oddany do użytku nowy dworzec, którego budowa trwała kilka lat. (F.)

Szosa Łódź — Poznań
zostanie odnowiona

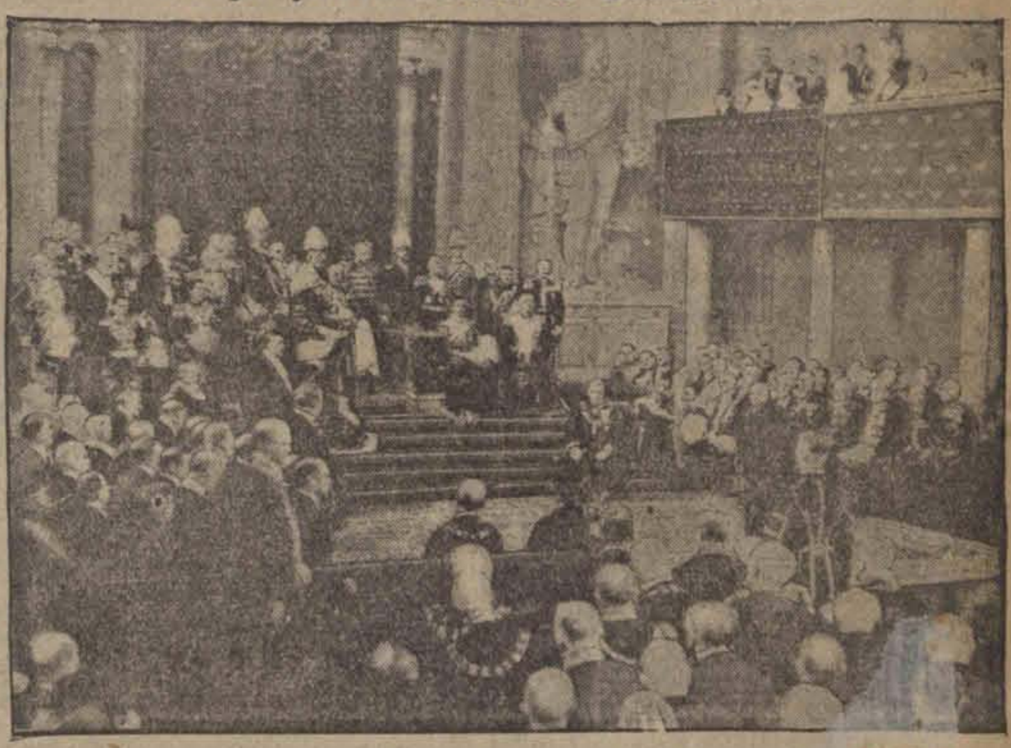
Warszawa, 16. 1. (Od wł. kor.). Pierwszemi drogami jakie zostaną gruntownie odnowione będą szosy Warszawa — Kraków i Łódź — Poznań.

SUKCES POLSKIEGO ŚPIEWAKA W BERLINIE.



Znany publiczności poznańskiej ze swoich występów przed mikrofonem tamtejszej radjostacji Zygmunt Jabłonowski, wystąpił obecnie w Berlinie w sali Bechsteina z koncertem zdobywając sobie duże uznanie.

Sesja parlamentu w Stokholmie.



została otwarta przez króla szwedzkiego w obecności korpusu dyplomatycznego.

Wielki sukces urzędu śledczego w Łucku.

Likwidacja centrali komunistycznej
Zachodniej Ukrainy.
Grube ryby wśród aresztowanych.

Łuck, 10. 1. (Od wł. kor.). Władzom bezpieczeństwa na Wołyniu udało się zlikwidować centralny komitet komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy w Polsce oraz

najważniejsze organy

partji: sekretarjat generalny, techniczny, propagandowy, rolny, wojskowy i t. d. Centrala mieściła się

we Lwowie.

Stamtąd wysyłała swych agentów do Chełma, Łucka, Przemyśla i Drohobycza. Aresztowano

20-stu członków,

pracujących w centralnym komitecie i 15-tu „okręgowców". Pomiędzy aresztowanymi znajduje się szereg wybitnych działaczy komunistycznych jak członek „politbiura" międzynarodówki komunistycznej Andrzej Stedko przybyły z Berlina, oraz generalny sekretarz partji Mikołaj Pawły. Likwidację przeprowadził udząd śledczy w Łucku.

Gorący dzień w sejmie.
Opozycja przeciw min. sprawiedliwości.

Warszawa, 16. 1. (Od wł. kor.). Dziś o godzinie 10-tej i pół komisja budżetowa sejmu rozpoczęła rozpatrywanie budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości. Wobec tego że partje opozycyjne są specjalnie

źle usposobione

względem tego ministerstwa oczekiwany jest szereg demonstracyj przeciw poszczególnym przedstawicielom wyższego sądownictwa. W kuluarach twierdzą, że rząd

skorzysta ze sposobności,

by udzielić pewnych wyjaśnień w t. zw. t. zwanej sprawie brzeskiej. Dzień sejmowy zapowiada się bardzo interesująco.

NOWY POSEŁ NIEMIECKI W POLSCE.



Nowy radca legacyjny von Moltke, dotychczasowy kierownik oddziału wschodniego ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie, zwolennik Treviranusa, został mianowany posłem niemieckim w Warszawie. (F.)

——xx——

Niezwykły zatarg.
Robotnicy w zimnych halach „Zawiercia"
czekają na rozwiązanie zatargu.

Sosnowiec, 16. 1. (Od wł. koresp.) — Wśród robotników „Zawiercia panuje

niezwykłe podniecenie.

Od 14 b. m. godz. 10 wieczorem robotnicy nie opuszczają fabryk towarzystwa akcyjnego „Zawiercie" domagając się

zaniechania redukcyj.

Przez całą noc i dzień wczorajszy robotnicy przebywali

w nieopalonych salach fabrycznych

ponieważ zarząd wstrzymał dopływ pary ogrzewającej do kaloryferów. Wczoraj rano rodziny przybyły do fabryki

ze śniadaniami

dla robotników. Zarząd fabryki polecił złożyć śniadania w portjerni nie dopuszczając absolutnie do żadnych widzeń. Nastrój wśród robotników w fabryce bardzo podniecony. Po ulicach Zawiercia krążą

gęste patrole policyjne,

które nie dopuszczają do żadnych gromadzeń przed fabryką. Wczoraj zakłady „Zawiercie" zostały zupełnie unieruchomione. Do Ministerstwa Pracy udała się delegacja. Robotnicy domagają się zatrzymania wszystkich pracujących w fabryce choćby

na 2 dni w tygodniu.

——×——

DEFICYT RZESZY



Minister finansów dr. Dietrich wygłosił przemówienie, w którem przyznał, że deficyt budżetowy Niemiec wynosi zgórą miljard marek. (F.)

Nowe ofiary Atlantyku.



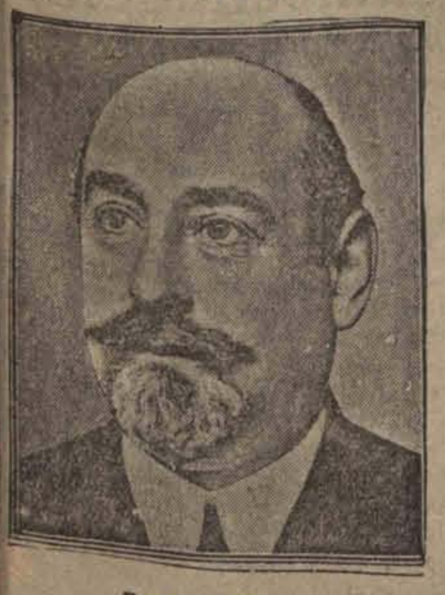
Kapitan William Mac Laren i pilotka Beril Hart, którzy wystartowali z Ameryki do Europy zginęli w nurtach Atlantyku w pobliżu Azorów na samolocie „Tradewind". (F).

NOWY REKORD ŚWIATOWY.



Fiński biegacz Thunberg zwany „Nurmim lodu" zdobył w St. Moritz nowy rekord światowy. przebiegając na łyżwach 500 metrów w 42 sekundach. (F.)

PONOWNIE OBRANY PRZEWODNICZĄCYM IZBY



Ferdynand Bouisson
dotychczasowy prezydent francuskiej izby deputowanych, został 261 głosami przeciwko 220 ponownie wybrany na to zaszczytne stanowisko.

JESZCZE PANEUROPA.



Duński premjer Stauning wniósł do Ligi Narodów memorjał, żądający oddzielenia sprawy Paneuropy z problemem odszkodowań. (F.)

We wtorek min. Curtius
WYGŁOSI SWĄ WIELKĄ MOWĘ ANTYPOLSKĄ.

Berlin, 16. 1. (Od wł. kor.). Według doniesień z Genewy rozprawy Ligi Narodów nad skargami niemieckiemi w sprawie Polski rozpoczną się w nadchodzący wtorek. Obrady te otworzy

wielką mową

niemiecki minister spraw zagranicznych Curtius. Na mowę tę odpowie minister Zaleski. Następnie rozprawa będzie przerwana na kilka dni i toczyć się będą poufne rozmowy delegacyj dla przygotowania

ostatecznej rezolucji.

——x-x——

Teror i ucisk ludności polskiej
na Śląsku Opolskim.

Berlin, 16. 1. (Od wł. koresp.) — Zarząd Związku Polaków w Niemczech zmuszony był przesłać kanclerzowi Brünningowi memorjał przedstawiający

ciężkie położenie

ludności polskiej na Śląsku Opolskim. Odpis memorjału posłano jednocześnie do prezydenta komisji mieszanej Calondera. Memorjał wymienia kilkadziesiąt

wypadków teroru,

szykan i ucisku wywieranego na ludność polską w ostatnich czasach.

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.87 i pół — 8.88 i pół.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.90 w płaceniu 8.88.

Tendencja spokojna.

Zaufany prokurent wielkiej firmy zdefraudował 300,000 złotych.

Warszawa, 16 stycznia. Sfery przemysłowo-handlowe Warszawy poruszone zostały niezwykłą wiadomością o znacznych nadużyciach popełnionych w wielkiej firmie „Strem Sa".

Wieloletni prokurent wymienionej firmy, Mieczysław Fajlchenfeld, pracujący w tej firmie

od lat 30-tu

i cieszący się nadzwyczajnem zaufaniem zarówno akcjonarjuszów jak i zarządu dopuścił się znacznej defraudacji. Komisja rewizyjna stwierdziła, że Fajlchenfeld mający daleko idące pełnomocnictwa, zdefraudował 300.000 zł. w wekslach, depozytach, akcjach i papierach wartościowych.

Jak się okazało, Fajlchenfeld poza zajmowanem w firmie „Strem" stanowiskiem brał udział w całym szeregu innych przedsiębiorstw w których był poważnie zaangażowany finansowo. Widocznie w ostatnich czasach prywatne jego interesy powikłały się, wobec czego był on zmuszony dla pozbycia się kłopotów finansowych

sięgać do kasy przedsiębiorstwa.

Po wykryciu nadużyć sprawę tę rozważano na nadzwyczajnem zebraniu akcjonarjuszów, na którem uchwalono próbować polubownego załatwienia sprawy z defraudantem. Zabiegi te nie odniosły jednak pożądanego skutku, wobec czego poszkodowana firma zawiadomiła władze.

Fajlchenfeld

był człowiekiem zamożnym

i właścicielem will w Gdańsku, Sopotach i Otwocku. W dniu wczorajszym wywiadowcy urzędu śledczego dokonali rewizji w mieszkaniu Fajlchenfelda przy ul. Koszykowej 51. W czasie rewizji znaleziono weksle i papiery wartościowe na ogólną sumę 70.000 zł. pochodzące z kasy Sp. Akc. „Strem". Fajlchenfelda aresztowano i odstawiono do aresztu urzędu śledczego, gdzie pozostanie do dyspozycji władz sądowych.

Kurołap w sianie.

Zdradzona kryjówka złodzieja.

Łódź, 16 stycznia. Od dłuższego już czasu na terenie powiatu łódzkiego grasował jakiś złodziej, którego specjalnością było okradanie dobrze zaopatrzonych kurników. Złodziej ów dusił kury, gęsi lub kaczki, ładował je do worka i następnie uciekał, zacierając skrzętnie za sobą wszelkie ślady.

W ten sposób popełnionych zostało

kilkadziesiąt kradzieży.

Przed dwoma dniami nad ranem mieszkaniec wsi Szyńczyce, w powiecie łódzkim, Józef Drabik znalazł rano pod kurnikiem duży worek ociekający krwią. Po wysypaniu zawartości ujrzał 17 sztuk drobiu z pourywanemi główkami. Kury te stanowiły własność Drabika. Skrzętne poszukiwanie złoczyńcy nie dało wyniku. Dopiero wczoraj po południu

zagadkę rozwiązano.

Drabik będąc w stodole usłyszał jęki wydobywające się z sąsieka napełnionego sianem. Przy pomocy kilku sąsiadów Drabik po krótkich poszukiwaniach znalazł zagrzebanego w sianie mężczyznę, którym okazał się popularny na terenie powiatu żebrak 57-letni Wincenty Gaździński, bez stałego miejsca zamieszkania.

Jak się następnie okazało Gaździński

zakradł się do kurnika

i podusił znajdujący się w nim drób. Kiedy jednak opuszczał kurnik poślizgnął się tak niefortunnie, że upadł i złamał sobie w kostce nogę. Porzucił więc worek z łupem i z trudem dowlókł się do stodoły, gdzie zagrzebał się w sianie.

Dwudniowy głód oraz dokuczliwy ból opuchniętej nogi zmusiły go do zdradzenia swej kryjówki. Srodze ukaranego kurokrada przewieziono na kurację do szpitala.

—::-::—

Tropikalna temperatura

w wagonach kolejowych.

Łódź, dnia 16 stycznia. W ostatnich dniach coraz częściej dochodzą nas skargi pasażerów na nieracjonalne ogrzewanie

wagonów kolejowych,

z których jedne są mocno wyziębione, w innych zaś panuje tropikalny upał.

W rezultacie pasażerowie po powrocie z podróży, odbywanej kolejami — z reguły kładą się do łóżka z grypą lub przeziębieniem.

Wobec tych faktów — władze kolejowe winny jaknajrychlej usunąć tę bolączkę.

Przed kilku laty istniał zwyczaj regulowania temperatury w poszczególnych przedziałach. Należy więc ten zwyczaj przywrócić. Inaczej przecież należy ogrzewać wagony

w dni mroźne,

inaczej w czasie odwilży.

—::-::—

Wypadek na dworcu w Koluszkach.

Pociąg wpadł na wózek bagażowy.

Łódź, 16 stycznia. Dziś w godzinach porannych na stacji kolejowej w Koluszkach wydarzył się wypadek, który omal nie pociągnął za sobą

śmierci dwóch robotników.

W czasie nadjeżdżania od strony Łodzi pociągu osobowego Nr. 316 dwaj robotnicy przeprowadzali przez tor wózek bagażowy, na którym przewozili paczki z pociągu kurjerskiego Nr. 6 z Krakowa do pociągu osobowego Nr. 317 kierującego się do Łodzi.

Zanim robotnicy zdołali zorjentować się w sytuacji pociąg Nr. 316 wpadł na wózek bagażowy, rozbijając go zupełnie.

Znajdujący się najbliżej wózka bagażowy Stanisław Maciejowski został

ciężko ranny w nogę.

Wezwany natychmiast lekarz udzielił rannemu kolejarzowi pierwszej pomocy.

W sprawie tej władze wszczęły dochodzenie, celem ustalenia, kto ponosi za wypadek winę.

—:o:—

Strzaskany wóz na szosie.

Katastrofa pijanego chłopka.

Łódź, 16 stycznia. — W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na odcinku szosy Błaszki — Kalisz autobus pasażerski za numerem rejestracyjnym Ł. D. 83154 prowadzony przez szofera Wacława Pastuszaka, zamieszkałego w Kaliszu przy ulicy Poznańskiej 2 wpadł na przejeżdżający wóz Walentego Musiała mieszkańca wsi Jakubice, w powiecie sieradzkim.

W wyniku katastrofy wóz został doszczętnie rozbity, zaś jeden koń zabity na miejscu. Musiał siłą zderzenia wpadł do przydrożnego rowu,

pełnego śniegu,

dzięki czemu wyszedł bez szwanku.

W autobusie powypadały wszystkie szyby, odłamkami których został dość poważnie okaleczony jeden z pasażerów, niejaki Franciszek Kaźmierczak zamieszkały w osadzie Sporadów.

Rannego musiano przewieźć do szpitala św. Trójcy w Kaliszu. Winę spowodowania wypadku ponosi Walenty Musiał, który będąc pijany, jechał po nie przepisowej stronie szosy.

Musiała pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

—:o:—

Zmiany terytorjalne Kas Chorych.

Zniesienie 186 Kas.

Warszawa, 16 stycznia. — Jak się dowiadujemy w łonie czynników decydujących przygotowany już został projekt zmian terytorjalnych Kas Chorych na całym terenie Rzplitej.

Projekt ten przewiduje zniesienie szeregu mniejszych Kas.

W wyniku zmian pozostałoby na terenie całej Rzplitej zamiast dotychczasowych 243 Kas,

tylko 57,

z których każda obejmowałaby teren działalności kilku kas dotychczasowych.

Według projektu Kasy Chorych znajdować się będą w następujących miastach: Wejherowie względnie Gdyni — zamiast dotychczasowych w Wejherowie, Kartuzach i Kościerzynie, w Chojnicach (Tuchola, Sempolno), w Tczewie (Tczew, Starogard, Gniew), Brodnicy (Brodnica, Nowe Miasto, Działdowo), w Grudziądzu (Grudziądz - miasto, Grudziądz - powiat, Świecie), w Toruniu (Toruń, Chełmża, Wąbrzeźno, Chełmno), w Bydgoszczy (Bydgoszcz - miasto, Bydgoszcz - powiat, Szubin, Żnin, Wyrzysk), w Inowrocławiu (Inowrocław, Strzelno i Mogilno), w Obornikach (Oborniki, Wągrowiec, Chodzież), w Szamotułach (Szamotuły, Międzychód, Czarnków), w Grodzisku (Grodzisko, Wolsztyn, Nowy Tomyśl, Wościana i Śmigiel), w Poznaniu (Poznań - miasto i powiat), w Gostyniu (Gostyń, Śrem, Leszno, Rawicz), w Gnieźnie (Gniezno, Września, Środa, Jarocin) w Ostrowie (Ostrów, Pleszew, Krotoszyn, Odolanów, Ostryszów, Kępno), w Kaliszu (Kalisz, Turek, Koło, Konin, Słupcza), we Włocławku (Włocławek, Rypin, Lipno Kuj.), w Płocku (Płock, Gostynin, Kutno, Sierpce) w Ciechanowie (Ciechanów, Płońsk, Pułtusk, Maków, Przasnysz, Mława), w Warszawie (Warszawa - miasto i powiat, Mińsk Mazowiecki, Wołomin, Grójec), w Żyrardowie (Żyrardów, Rawa Mazowiecka, Skierniewice, Łowicz, Sochaczew), w Łodzi (Łódź, Ozorków, Tomaszów Mazowiecki), w Pabjanicach (Pabjanice, Zduńska Wola, Wieluń, w Piotrkowie (Piotrków i Radomsko), w Częstochowie (Częstochowa i Włoszczowa), w Sosnowcu (Sosnowiec, Olkusz i Miechów), w Chrzanowie (Chrzanów, Oświęcim), w Bielsku (Bielsko i Cieszyn), w Białej (Biała, Żywiec, Andrychów), w Krakowie (Kraków, Wieliczka, Bochnia, Myślenice, Limanowa, Nowy Toruń), w Tarnowie (Tarnów, Pilzno, Mielec, Dębica), w Nowym Sączu (Nowy Sącz, Gorlice, Jasło), w Kielcach (Kielce, Jędrzejów, Pińczów, Busko), w Radomiu (Radom, Zagożdżon, Skarżysko, Opoczno), w Ostrowiu (Ostrowiec, Wierzbnik, Sandomierz), w Rzeszowie (Rzeszów, Kolbuszowa, Łańcut, Tarnobrzeg, Strzyżów, Przeworsk), w Krośnie (Krosno, Sanok, Brzozów, Lisko), w Przemyślu (Przemyśl, Mościska, Jarosław, Cieszanów), w Stryju (Stryj, Kałusz, Dolina, Rohatyn, Turka), w Stanisławowie (Stanisławów, Tłumacz, Nadwórna), w Kołomyji (Kołomyja, Horodenka, Śniatyń, Kuty), w Czortkowie (Czortków, Kopyczyńce, Zaleszczyki, Buczacz, w Tarnopolu (Tarnopol, Zbaraż, Skałat, Trembowla, Podhajce, Brzeżany), w Złoczowie ewentualnie w Brodach (Złoczów, Brody, Kamionka Strumiłowa), we Lwowie (Lwów—miasto i powiat, Bóbrka, Gródek Jagielloński, Jaworów, Żółkiew, Rawa Ruska), w Równem (Równe, Dubno, Krzemieniec, Łuck, Sarny), w Kowlu (Kowel i Włodzimierz), w Zamościu (Zamość, Krasnystaw, Hrubieszów, Tomaszów Lubelski, Biłgoraj), w Lublinie (Lublin, Kraśnik, Garwolin, Puławy, Lubartów, Chełm, Włodawa), w Siedlcach (Siedlce, Węgrów, Sokołów, Łuków, Biała Podlaska, Międzyrzecz, Janów Podlaski)), w Brześciu n. Bugiem (Brześć n. B., Kobryń, Prużany, Kosów), w Pińsku (Pińsk, Drohiczyn, Kamień Koszyrski, Łuniniec, Stolin)), w Łomży (Łomża, Ostrołęka, Kolno, Grajewo, Ostrów), w Białymstoku (Białystok, Chojnówka, Wysokie Mazowieckie, Wołkowysk), w Grodnie (Grodno, Sokółka, Augustów, Suwałki), w Baranowiczach (Baranowicze, Wołożyn, Nieśwież, Stołpce, Nowogródek, Lida), w Wilnie (Wilno—miasto i powiat, Oszmiana, Mołodeczno, Wilejka, Postawy, Święciany, Brasław i Głębokie

Tak więc projekt nowej organizacji Kas Chorych przewiduje zniesienie 186 samodzielnych Kas. Obecny projekt jest szczegółowo rozpatrywany i uzgadniany przez czynniki decydujące.

—:o:—

100 pierścionków w walizka

Aresztowanie dwu złodziei.

Łódź, 16 stycznia. Przed paru d[niami] policja kaliska zaalarmowana [zo]stała wiadomością o zuchwałem włama[niu] dokonanem

w zakładzie jubilerskim

M. Brokmana przy ulicy Marsz[ałka] Piłsudskiego 16. Łupem włamywa[czy] stała się znaczna ilość biżuterji, w [tem] 100 sztuk pierścionków, ogólnej wart[oś]ci kilku tysięcy złotych.

Mimo braku jakichkolwiek śla[dów] władzom śledczym udało się spraw[ców] włamania ujawnić.

Okazali się nimi dwaj znani prz[estęp]cy warszawscy 34-letni Henryk Sz[ulec]ki, zamieszkały przy ulicy Konarsk[iego] nr. 5 oraz 37-letni Stanisław Rybi[ński] (ul. Dzika 75).

Szuleckiego i Rybińskiego areszto[wa]no ubiegłej nocy na dworcu kolejow[ym] w chwili, gdy zamierzali wsiąść do [po]ciągu zmierzającego do Warszawy.

Przy włamywaczach znaleziono [dwie] walizki z biżuterją pochodzącą z kra[dzie]żv u Brokmana.

Rybińskiego i Szuleckiego osadz[ono] w więzieniu kaliskiem.

—:o:—

Trzy włamania do mieszkań

Złodzieje kradną futra i patefony.

Łódź, 16 stycznia. Ubiegłej nocy [nie]wykryci dotąd sprawcy przy pom[ocy] podrobionych kluczy dostali się do [mie]szkania p. Polkowskiego przy ul. Pi[otr]kowskiej 161, skąd skradli futro, gar[de]robę, biżuterję i patefon na ogólną s[umę]

kilku tysięcy złotych.

• • •

Z mieszkania Józefa Osulnego p[rzy] ulicy Zawadzkiej 16 skradziono f[utra] damskie i garderobę wartości około [ty]sięcy złotych.

Z mieszkania Cypry Ehrlich przy Żórawiej 6, skradziono garderobę i b[ieli]zne wartości 1000 złotych.

We wszystkich wypadkach spr[aw]ców kradzież nie ujęto.

—xx—

Zdarzenia i wypadk[i]

ubiegłej doby.

(—) Traktat polsko - rumuński został w[czo]raj podpisany w Genewie przez min. Zaleski[ego] i min Mironescu.

(—) Minister Zaleski wydelegował do [Brześcia?] ka specjalną komisję, która ma zbadać za[rzuty] o rzekome bicie aresztowanych komunistów.

(—) Termin posiedzenia komisji prawn[iczej] na której poseł Paschalski (BB.) wygłosi re[ferat] w sprawie Brześcia został wyznaczony na d[zień] 20 stycznia.

(—) Województwo rozwiązało radę mie[jską] w Radomsku i poleciło starostwu rozpisać [nowe] wybory.

(—) W Łodzi przy ulicy Kaliskiej 28 E[le]nora Milczarkówna (zamieszkała przy ulicy [...]nej 54) zastrzeliła podczas manipulowania z[nale]zionym rewolwerem swego szwagra swoją [sio]strę Stefanję Słowińską. Kula przeszyła jej [ser]ce.

(—) W Jeziorku (pow. brzeziński) nal[eżą]cym do Szylbera wykryto nowocześnie urz[ądzo]ną potajemną fabrykę wódek. Skonfiskowano [kil]ka tysięcy butelek, przygotowanych do wys[yłki].

(—) W procesie radomskim zapadł wy[rok] przeciwko 11 oskarżonym, mocą którego zo[stali] skazani: Piotr Kozłowski na jeden miesiąc [are]sztu Józef Dementko, Kazimierz Pawin, W[in]centy Klimecki, Stefan Miłkowski i Antoni [Za]remba po dwa tygodnie aresztu z zawiesze[niem] kary w stosunku do wszystkich na jeden [rok]. Prokurator i oskarżeni zapowiedzieli apelac[ję]. W stosunku do pozostałych pięciu oskarżo[nych] prokurator zrzekł się oskarżenia.

—:o:—

Policjant pod samochodem.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 16 stycznia. Wczoraj, około godziny 10 wieczór w bramie przy ulicy Wierzbowej 6 otruł się kwasem solnym 23-letni Stanisław Śledź, bezrobotny, zamieszkały w wymienionym domu, Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperata do szpitala w Radogoszczu.

• • •

W polu przy ulicy Franciszkańskiej 18 znaleziono leżącą ze słabemi oznakami życia

młodą dziewczynę.

Lekarz pogotowia stwierdził otrucie jodyną i po przepłókaniu żołądka przewiózł młodocianą desperatkę do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

Nieznajomą okazała się 17-letnia Józefa Płachta, służąca, zamieszkała przy ulicy Napiórkowskiego 76.

• • •

W mieszkaniu rodziców przy ulicy Kilińskiego 144 dziś nad ranem usiłował pozbawić się życia, przez wypicie większej dozy jodyny 20-letni Henryk Kalinowski, urzędnik poczto[wy]. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy po[zo]stawił desperata na miejscu. Zaznaczyć nal[eży] iż jest to drugi zrzędu zamach samobójczy. [Ka]linowski po raz pierwszy usiłował pozbawić [się] życia w ubiegłym tygodniu.

• • •

W mieszkaniu własnem przy ulicy Pił[sud]skiego 61 oparzyła się gorącą wodą 50-le[tnia] Marjanna Skowrońska, bezrobotna. Skowro[ńska] odniosła ciężkie poparzenia całego ciała. W [sta]nie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

• • •

Przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Pustej [prze]jechany został przez samochód 32-letni Nowak,

posterunkowy P. P.

zamieszkały w Rudzie-Pabjanickiej, przy ul[icy] Ogrodowej.

Nowak uległ złamaniu obojczyka. Kare[tką] pogotowia ratunkowego przewieziono ofiarę [wy]padku do szpitala Kasy Chorych przy ulicy Gajnikowej.

—xx—

ęk włosów z brody starca.

Zbrodnia trzech wyrostków.

Oświecona, a nawet przodująca w ...cie Ameryka, kryje jednak gdzieniegdzie

najdziksze zabobony,

...chby się nie powstydzili Kafrowie Hotentoci.

W mieście Jork (Pensylwanja) za...dowano onegdaj 63-letniego farmera ...mavera. Policja wyśledziła, że przy...na zbrodni stał się zabobon...

17-letni Tomasz Brund wraz z dwo... kolegami napadli na starca, usiłując wyrwać pęk włosów. Turmaver po... się bronić, a wówczas chłopcy, z ...ych najmłodszy miał lat 14,

zatłukli go pałkami.

Zbrodniarze następnie zwłoki podpa...by zatrzeć ślady krwawego czynu.

Jak się okazało, niejaki Harry Brown w rodzaju miejscowego znachora, ...iedział młodemu Brundowi że Tur...er rzucił urok na jego całą rodzinę. ...podanie sposobu „odczynienia uro...kazał sobie zapłacić 10 dolarów ...m oświadczył, że urok zniknie, jeśli ...ópcy zdołają Turmaverowi wyrwać

pęk włosów z brody

...stępnie zakopią je o północy w głę...ści 3 metrów pod ziemią.

...atwowierni chłopcy wzięli na serjo ...vrocznie karygodnego szarlatana i ...ja spełnić — nie zawahali się umaczać rąk we krwi. Wszystkich morderców aresztowano, a ten sam los spotkał także łajdackiego „czarnoksiężnika".

NIESAMOWITE MIESZKANIE ZAWIADOWCY.

Strachy na małej stacji kolejowej.

Z Londynu podają sensacyjną wiadomość o Roose, małej stacji kolejowej w pobliżu Barrow - in - Furness w hrabstwie Lancashire. Okazało się, że w domu zawiadowcy tej stacji p. Johna M. Jacksona zaczęły się od pewnego czasu dziać

rzeczy niesamowite.

Zawiadowca czyni takie zeznanie:

„W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, gdy spożywaliśmy z rodziną obiad świąteczny, spadła z szafki miska z jajami na podłogę. Dziwiliśmy się, że ani jedno jaje nie było nawet pęknięte. Nad tym wypadkiem przeszliśmy do porządku dziennego, aż wieczorem tego samego dnia runęła z hałasem

misa z mięsem.

I ten wypadek wytłumaczyliśmy sobie, podobnie jak poprzedni. Strach jednak ogarnął nas naprawdę, gdy z maszynki gazowej uciekł na podłogę kociołek z wodą, a jajka z szafki powędrowały na stół, a następnie do śmietniczki. W nocy zbudziło nas dudnienie kotła, w którym była bielizna, przeznaczona do prania. Nikt z domowników nie odważył się wejść do kuchni. Dopiero, gdy się uspokoiło, weszliśmy wszyscy razem z wielkiemi ostrożnościami, pozapalawszy uprzednio światła w całem mieszkaniu. Oczom naszym przedstawił się widok niezwykły: na środku kuchni leżał kocioł wywrócony dnem do góry, podłoga zalana była wodą, a bielizna porozrzucana po kuchni i przedpokoju. Tego nie mógł zrobić człowiek, gdyż drzwi i okna były pozamykane i nienaruszone. Gdyśmy stali tak bezradni i strwożeni, talerz z półki kuchennej przeleciał w naszych oczach przez kuchnię i uderzył boleśnie w głowę

mojego syna.

Wybiegliśmy w nocy w panice i z krzykiem na ulicę, a dom nasz otoczyła policja przybyła z Barrow".

Policja obecnie prowadzi przy pomocy władz kolejowych badania przyczyn tych niezwykłych wydarzeń. Zawiadowcę wraz z rzeczami przewieziono do innego budynku.

—xx—

Ciężkie czasy w Wielkiej Brytanji.

KRYZYS W ANGIELSKIEJ ADWOKATURZE.

Ludzie nie chcą się procesować.

Londyn, w styczniu (Od wł. k.).

Kryzys ekonomiczny w Anglji nie oszczędził także zawodu adwokackiego, a nawet może dotknął go silniej, niż inne klasy ludności. Ogłoszone ostatnio

sprawozdanie rady adwokackiej

wskazuje, że ci z obrońców i doradców prawnych, którzy nie wzbili się na szczyty karjery, znajdują się w fatalnej sytuacji i ledwie mogą wyżyć.

Ogromne są też

nierówności majątkowe

w angielskiej adwokaturze. Ci, którzy wybili się, zdołali uzyskać honorowy tytuł adwokata królewskiego i prawo noszenia togi jedwabnej, porywają wszystkie większe sprawy i otrzymują

honorarja bajeczne.

Mecenas John Simon, który występuje w procesie o katastrofę statku powietrznego R. — 101 otrzyma za to 10.000 funtów (420 000 zł.). Zmarły niedawno lord Birkenhead, zanim został kanclerzem, zarabiał jako adwokat do 32 tysięcy funtów rocznie.

Takich wybrańców fortuny

jest jednak zaledwie kilku, obok tego zaś istnieje cała rzesza adwokatów wykształconych i doświadczonych, którym nie powiodło się, którzy nie zdobyli rozgłosu w jakiejś sensacyjnej sprawie i ci po piętnastu lub dwudziestu latach praktyki bywają często zmuszeni

do zamknięcia kancelarji

i zostania płatnymi pracownikami u szczęśliwszych kolegów.

Obecnie honorarja tych drugorzędnych adwokatów obniżyły się bardzo znacznie, a przytem od kilku lat zauważyć się daje bardzo znaczny

spadek liczby procesów.

Koszty bowiem tych procesów wynoszą w Anglji nieprawdopodobne sumy. Nierzadko jakaś sprawa handlowa trwa miesiąc, a prowadzenie jej kosztuje po

kilkanaście tysięcy złotych dziennie.

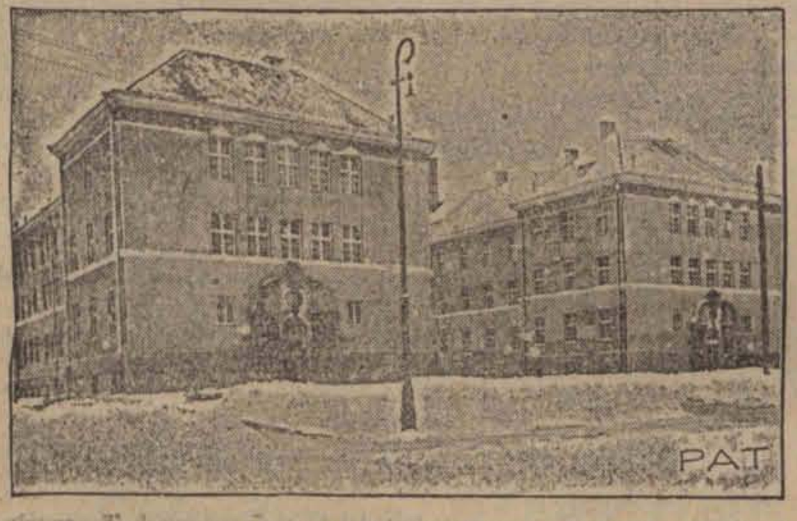
Dzienniki angielskie opisywały niedawno proces, w którym skarżący wydał 17 tysięcy złotych, aby odzyskać należytość w wysokości 2.500 zł. Sędzia, który odczytywał wyrok, oświadczył, że trzeba stracić rozum, aby procesować się w tych warunkach.

Wobec tego kupcy i przemysłowcy uciekają się coraz częściej

do rozstrzygnięć polubownych.

Unikają, jak ognia sali sądowej, która jest przedsionkiem bankructwa. Cierpią na tem adwokaci i możliwe jest, że wkrótce powstanie w Anglji dążenie do uproszczenia procedury sądowej i obniżenia kosztów, inaczej bowiem procesy cywilne ustaną całkowicie.

Nowy gmach szkoły powszechnej w Wilnie.



Przed dwoma dniami ks. biskup Bandurski dokonał na Antokolu w Wilnie poświęcenia nowowzniesionego budynku szkoły powszechnej. Budynek ten jest urządzony według najnowszych wymagań higjeny i pedagogiki.

W szponach szatana.

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

Tajemniczy pan Pawlin, którego niesamowite misterja satanistyczne trzymały jego wychowanice Blankę, prymuskę 8 kl. pensji pani Hajner w Łodzi, w napięciu — kazał je zaprosić pod pozorem wspólnej nauki do matury koleżanki: piękną baronównę Rosemarie oraz kochliwe trzpiotki Jadzię i Gucię.

Po kilku dniach Blance udało się ściągnąć swe koleżanki Gucię, Jadzię i baronównę do swego mieszkania pod pozorem udzielania im pomocy w przygotowaniach do matury.

Wskutek upału Rosemarie zdjęła sukienkę i ułożyła się na łóżku przysłuchując się lekcjom. Blanka zamówiła kawę. Zamiast służącej w drzwiach pojawił się młody chłopiec z tacą.

Na widok leżącej półnago Rosemarie oniemiał na chwilę. Jednak krzyk Blanki, która wyrzuciła służącego pana Pawlina postawił wszystkie na nogi. Oburzona Rosemarie chciała natychmiast odejść i dopiero po długich namowach Blanki zdecydowała się pozostać.

Chłopiec wrócił do pana Pawlina i otrzymał od niego zaprawioną tajemniczemi kroplami kawę. Kawę odebrała w korytarzu Blanka dowiadując się równocześnie, która z filiżanek bez narkotyku jest dla niej przeznaczona. Po wypiciu kawy wszystkie Rosemarie, Gucia i Jadzia popadły w sen. Zawiadomiony o tem przez Blankę Pawlin udał się do ukrytej komnaty, gdzie pod kołdrą leżała naga dziewczyna o dziwnym, jakby zahipnotyzowanym wyglądzie. Zmierzył ją miarką, a później w pokoju Blanki dokonał pomiarów na trzech śpiących koleżankach. Te po przebudzeniu się niczego się nie domyśliły.

Niedługo potem wszystkie cztery zdały maturę.

Ojciec Rosemarie na prośbę swej córki zabrał wszystkie cztery nad morze do Zoppot. Pewnego razu Gucia i Jadzia wypłynęły na morze chcąc dotrzeć do motorówki która stała opodal brzegu. W chwili, gdy już dopływały motorówka ruszyła w kierunku otwartego morza, a obie koleżanki, zmęczone pływaniem, musiały się chwycić zwisającej linki. Tymczasem motorówka płynęła coraz szybciej ciągnąc je za sobą.

W ostatniej chwili z motorówki wychylił się dwudziestoletni młodzieniec i nawpół omdlałe wciągnął do łodzi. W kabinie czekał na nie mężczyzna w czarnej masce na twarzy, który przelęknionym dziewczętom kazał wypić po szklance wody, do której wpuścił kilka kropel opalizującego płynu. Na ich prośby by je odwiózł do brzegu oświadczył, że do brzegu ich więcej nie przywiezie. Łódź pomknęła dalej.

W Gdyni i Gdańsku rozeszła się szybko wieść o zaginięciu dwóch łodzianek. Baron przerażony zniknięciem koleżanek córki wyjechał natychmiast do Łodzi. Czwartego dnia przyszła od niego depesza, że obie się znalazły. Tymczasem uspokojone Blanka i Rosemarie kąpały się i rozmawiały o przyszłości.

Blanka odchyliła przed swą koleżanką rąbek tajemniczych misterjów, odbywających się u jej opiekuna, a mających ją wyzwolić z wrodzonej kobietom zależności od mężczyzn. Gdy wróciły do kabiny otrzymały list od Guci, która pisała, że przeżyły z Jadzią dziwne rzeczy, a obecnie otrzymały w Łodzi zajęcie.

Stara baronowa zakomunikowała swej córce po powrocie do domu, że są zaproszone na raut reprezentacyjny do Gdańska. Na raucie przedstawiono ją księciu Ovięn d'Aosta, w którym Rosemarie i Blanka poznały jednego z nagabujących je na plaży donżuanów.

Baron był zachwycony tem, że jego córka podobała się księciu i zaprosił go do siebie na polowanie. Po powrocie do Łodzi nastąpiła jesienna słota.

Martwa cisza w pokoju.

„Pochłaniacz dźwięków".

Ch. P. Maxim, słynny konstruktor karabinów maszynowych, znanych pod jego nazwiskiem, dokonał ostatnio nowego wynalazku, dzięki któremu każdy lokal można odgrodzić od szumu panującego nazewnątrz; przyczem lokal ten może być zupełnie

swobodnie wentylowany.

Nowy aparat, który Maxim nazwał „pochłaniaczem dźwięków", wystarczy ustawić na jednym z parapetów okiennych, aby w pokoju zaległa martwa cisza.

Pierwszych prób dokonano w centrum Nowego Jorku. Szum samochodów i dźwięki uliczne nie dosięgły wnętrza pokojów, położonych nawet na pierwszem piętrze.

„Pochłaniacz dźwięków" został już opatentowany na cały świat.

Pierwsze „pochłaniacze" zainstalował w Nowym Jorku — tymczasem dla reklamy — koncern Chrystlera w swym drapaczu chmur. W czasie pierwszej oficjalnej próby „pochłaniacza dźwięków" puszczono w ruch wentylatory, powietrze oczyszczone zostało w ciągu 2 — 3 minut a żaden dźwięk z zewnątrz nie doszedł do czasu usłuchaczów, pozostających w sali doświadczalnej.

Podobno Maxim pracował nad swoim wynalazkiem 20 lat.

—:o:—

Dziewczęta z baru

zawojowały serca chłopków.

W miejscowości Zitow w Czechosłowacji właściciel miejscowego hoteliku, wpadł na pomysł urządzenia baru z damską obsługą i zaangażował w tym celu pięć młodych i ładnych dziewcząt, mających pełnić

rolę kelnerek.

Nadzieje hotelarza, iż w ten sposób zwiększy on frekwencję swego szyneczku nie zawiodły: pięć panienek z baru stały się wkrótce magnesem przyciągającym do świecącego dotychczas pustkami hotelu liczną klientelę, rozumie się wyłącznie męskiego rodzaju.

Okoliczne chłopki przez dłuższy czas nie mogły wpaść na to, jaki magnes ciągnie ich mężów do pobliskiego miasteczka, ze szkodą dla miejscowych karczem, do tak niedawna jeszcze najzupełniej im wystarczających.

Ale gdy wreszcie poznały prawdziwą przyczynę, chwyciły dnia pewnego za kije i kłonice i tak uzbrojone,

ruszyły w pochód.

Armja ta zdemolowała całe urządzenie baru, potłukła nietylko naczynia, ale i „dziewczynki z baru" na drobne kawałki i zmusiła pomysłowego hotelarza do przesiedlenia się do Ołomuńca.

—::-::—

Juljan Krzewiński.

W szponach szatana.

POWIEŚĆ. 16)

...ko pensjonarka, przesiadując pół w klasie, a drugie pół — przygoto... w domu lekcje na drugi dzień — ...ała tyle czasu na rozważanie ta...ewentualności, jak: bezcelowość ...bezradność młodej dziewczyny ...starszych i tradycji, groźba to...skich obowiązków, jakich się na... wraz ze świadectwem dojrzałości.

...nem słowem bywały chwile, gdy ...arie z żalem wspominała czasy ...e jako bezpowrotnie minione.

...iec jej, obserwując melancholijne ...córki, zapewniał żonę, iż to są ...fatalnej pogody. Na dowód słusz...wych przypuszczeń opowiadał ...będąc w Anglji pod wpływem us...nej mgły dostał takiej „handry". ...rze kazali mu przerwać studja w ...dzie i udać się na Południe.

...onowa zaś twierdziła, że ojciec ...nie się nie rozumie na psycholo...dych dziewcząt i że w jej pojęciu ...ciu matki — Rosemarie jest... za...

...iedziawszy się, że przypuszczal... przedmiotem westchnień córki jest książę d'Aosta, Stessen zatarł ręce z zadowoleniem.

A dostawszy wiadomość, iż książę całą jesień zapewne spędzi w Nicei, postanowił żonę z córką wysłać na Jasny Brzeg pod pretekstem, że niepogody jesienne w Łodzi działają deprymująco na zdrowie i stan psychiczny obu pań. Rosemarie, ku zdziwieniu rodziców, bez entuzjazmu przyjęła projekt ojca.

Dopiero gdy matka zaproponowała wzięcie w tę podróż na swój koszt Blanki dla towarzystwa Róży, baronówna przychylnie potraktowała rychły wyjazd zagranicę.

Zaledwie przejechały przez św. Gotharda, już wraz z krajobrazem, zmieniła się aura zasadniczo.

Piękna pogoda sprzyjała im do końca podróży i dalej podczas dłuższego pobytu na południu.

Niby przypadkowo baronowa z córką i jej przyjaciółką zamieszkały w „Palais des Anglais", gdzie miał swe apartamenta książę.

Nic dziwnego, iż zaraz na drugi dzień po ich przyjeździe, panie spotkały w holu przedstawiciela międzynarodowej arystokracji. O ile baronowa była najwidoczniej rada spotkaniu, o tyle Rosemarie, dla której obecność księcia w Nicei faktycznie była niespodzianką, z przykrością witała tego mężczyznę, który właściwie był pierwszym, jaki niedwuznacznie i na serjo „przystawiał się" do niej. Baronówna niemile też była zaskoczona, gdy jej matka nic nie miała przeciwko temu, aby samotne panie w towarzystwie księcia spożyły śniadanie w „Cafè de Paris".

— A że ten lokal — mówił książę — znajduje się **vis a vis** kasyna, więc zaraz po śniadaniu będę miał zaszczyt panienkom, bo dla pani baronowej to nie nowość, objaśnić ruletę i **trente et quarante**. Czy zgoda?

Po wyśmienitem śniadaniu Róża i Blanka wkraczały po raz pierwszy do jaskini gry.

Znały one podobny lokal w Zoppotach. Ale tamto kasyno z nad Bałtyku nie mogło się nawet umywać do swego protoplasty z nad Śródziemnego Morza.

Narazie były obie nieco zażenowane.

Rosemarie zgrywała zimną krew i pewność siebie. Jej obecność przy stole, gdzie jak się okazało były specjalnie dla niej i towarzystwa zarezerwowane siedzące miejsca — sprawiło nawet wśród zapalonych graczów duże wrażenie.

Nawet tu, gdzie jest tyle, tyle pięknych kobiet, najrozmaitszych typów, ras narodowości — klasyczny profil baronówny Rosemarie, jej ciekawy odcień włosów, nieskazitelna karnacja i figura postawna i nadzwyczaj zgrabna — zyskały uznanie.

Kiedy trzy panie w towarzystwie księcia zajęły miejsca, książę zwrócił się do Róży ze słowami:

— A więc powodzenia.

— Proszę — odrzekła Róża — niech książę pierwszy zagra, aby nam dodać odwagi.

— A więc — szepnął jej książę do ucha — obstawiam cyfrę, która jest dla mnie wspomnieniem najszczęśliwszej daty w mojem życiu.

— To jest?

— 24.

— Dlaczego?

— Dwudziestego czwartego sierpnia... miałem zaszczyt być pani, panno baronówno, przedstawiony na raucie w Gdańsku.

— Czy w tym dniu tak panu poszczęściło się w zoppockiem kasynie?

— Nie. W tym dniu wówczas nie byłem w kasynie, ale spacerowałem po brzegu morza i spotkałem tam najadę, która...

— Proszę księcia — przerwała mu — krupier, zdaje się już tylko na pana czeka. **Faitez votre jeu!**

Książe szybko, z wprawą wytrawnego gracza, obstawił maksymami na wszystkie strony numer 24, i środkowy tuzin i parzyste i **rouge i „passe", i en plein**, i ostatnią kolumnę.

— **Rien ne va plus!** — dał się słyszeć głos krupiera dopiero wtedy, kiedy książę skończył obstawianie swej szczęśliwej cyfry.

Twarze graczy zamarły w niemem oczekiwaniu, a denerwująca cisza zaległa stół obsadzony i obstawiony gęsto graczami.

Słychać było warkot kręcącej się miski rulety, po której wesoło podskakiwała biała, swawolna kulka, odbijając się od żeberek numerów z charakterystycznym stukotem.

Nawet z pozoru zimnokrwista, zrównoważona Rosemarie dostała rumieńców, obserwując figlarny taniec kulki.

Po chwili dał się słyszeć głos krupiera, który meldował:

— **Vingt quatre! Rouge! Passe! Paire! Milieu!**

Książe zdawał się nie zwracać uwagi na fakt, że w tym jednym rzucie wygrał sumę, która dla niejednego byłaby fortuną.

Nachylił się ku swej sąsiadce i rzekł:

— Spójrz pani na tę damę naprzeciwko. Zbladła jak trup. Czy z zazdrości o moją wygraną, czy ze zmartwienia, że sama przegrała.

W tej chwili owa starsza osoba, wyglądem przypominająca dystyngowane damy z przed pół wieku, ubrana w czarną mantylę, wyjęła notes z dużej torby, która służyła jej widać do pieniędzy. — Ołówkiem coś w nim wykreśliła, napisała parę słów i zdecydowanie wstała z krzesła.

Natychmiast inny gracz zajął opróżnione przez nią miejsce.

Sztywnym, nienaturalnym krokiem dama oddaliła się w stronę okna, zasłoniętego jak zwykle w kasynie, roletą i ciężką kotarą. Nachyliła się, szukając czegoś w swej wytartej, zniszczonej torbie.

d. c.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W r. b. asfalt ułożony będzie w Warszawie na ogólnej powierzchni około 24.000 metrów kwadratowych na ulicach, na których bruk drewniany jest w stanie najgorszym. Nadto ułożony będzie klinkier na obszarze 16.000 metrów kw., oraz drobna kostka kamienna na powierzchni około 3.000 metrów kw. Układania bruków z kamienia łamanego grubej kostki kamiennej, kamienia polnego i kostki drzewnej, nie przewiduje się. Powyższe gatunki materjałów brukarskich użyte będą wyłącznie przy robotach remontowych. O ile nie znajdą się fundusze nadzwyczajne, tegoroczny program brukarski będzie b. skromny, znacznie skromniejszy, niż w latach poprzednich. Przeznacza on na nowe bruki 1.350.000 zł, gdy w r. 1930 suma ta wynosiła 2.500.000 zł.

* * *

Wobec upływu terminu koncesyi miejskich, udzielonych w swoim czasie kolejom dojazdowym, magistrat m. stoł. Warszawy wystosował do zarządu Tow. warsz. kolei dojazdowych wezwanie notarjalne o niezwłoczne wydanie gminie m. stoł. Warszawy odcinków kolejek dojazdowych eksploatowanych na zasadzie koncesyi miejskich. Jednocześnie magistrat wezwał Tow. do dostarczenia materjałów, niezbędnych do ustalenia ilości taboru mającego być, zgodnie z warunkami koncesji, przekazanym bezpłatnie miastu. O ile żądanie powyższe nie będzie wykonane przez Tow., magistrat m. stoł. Warszawy wystąpi na drogę sądową.

* * *

Komisje sanitarno-techniczne ukończyły lustrację lokali kabaretów i dancingów w Warszawie. Zbadano nietylko lokale publiczne, ale również sale różnych instytucji i związków, w których odbywają się dancingi.

* * *

Kierownik inspektoratu artystycznego przy urzędzie inspekcyjno-budowlanym magistratu, w dalszem rozwinięciu programowego nawiązywania łączności z interesowanemi instytucjami, odbył konferencję z przedstawicielem Stow. kupców polskich, który oświadczył, że Stow. gorąco popiera akcję inspektoratu. Uchwalono nawiązać ścisły kontakt inspektoratu artystycznego ze Stow. kupców polskich oraz zdecydowano między in., że w najbliższym czasie kierownik inspektoratu artystycznego wygłosi prelekcje dla właścicieli przedsiębiorstw, kierowników sklepów itp.

* * *

Teatr Polski wznowił głośną komedję amerykańską pod tyt. „Dzień bez kłamstwa", będącą jednym z największych sukcesów tego teatru. Zgrany, pierwszorzędny zespół tworzą Marjusz Maszyński, Bogusław Samborski, Stanisław Daczyński, Ludwik Fritsche, Karolina Lubieńska, Aleksander Bogusiński, Janina Macherska, Zofia Modrzewska, Aneta Rutkowska, Stanisława Słubicka i Czaharska. Reżyserował Karol Borowski. Dekoracje Karola Frycza.

* * *

Liczba osób, nocujących w domach noclegowych stale wzrasta. W domu noclegowym przy ul. Leszno nocowały w z. m. 8.654 osoby. W domu noclegowym przy ul. Jagiellońskiej — 9.168, razem 44.766 osób. Zarząd wydziału opieki społecznej asygnował za z. m. instytucjom prowadzącym powyższe domy — 9.355 złotych.

Skład bibuły w piwnicy domu.

Zlikwidowanie jaczejki komunistycznej.

Z Wilna donoszą:

Władze bezpieczeństwa wpadły na trop szeroko rozgałęzionej jaczejki komunistycznej, której działalność koncentrowała się głównie na terenie gminy przewłockiej.

Na podstawie uzyskanych przez policję, poufnych informacyj, zarządzono ścisłe obserwacje mieszkania miejscowego karczmarza Chaima Pulmana. Dzięki tej właśnie obserwacji policji udało się wpaść do mieszkania karczmarza w chwili gdy tam odbywała się masówka. Wkroczenie funkcjonarjuszy policji było

tak niespodziewane,

że siedzący przy stole komuniści w liczbie 7, i zajęci studjowaniem okólników i instrukcyj KPZB., nie zdążyli zniszczyć kompromitujących dowodów, które w całości wpadły w ręce władz bezpieczeństwa.

Między aresztowanymi znajdował się niedawno przybyły z Mińska instruktor komunistyczny niejaki J. Kraszor vel Senfeld.

W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono w piwnicy domu oraz ukryte w ścianach drewnianego domu ważne instrukcje, okólniki, listy mopru i inną bibułę komunistyczną.

Wszystkich działaczy komunistycznych wraz z Pulmanem aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

KRATECZKI.

Dwa tygodnie spokoju

po wojnie kobiet.

Jest rzeczą stwierdzoną, że kobieta jest istotą silniejszą, bardziej wytrzymałą, wygadaną, odporną i złośliwą aniżeli najspokojniejsze stworzenie świata — mężczyzna. Tam, gdzie mężczyzna pobłażliwie uśmiechnie się — kobieta wylewa potoki wymysłów i pogróżek, gdzie mężczyzna nieporozumienie zapije — kobieta wydrapuje oczy, gdzie mężczyzna gotów jest pogodzić się, kobieta podżega. Słowem niewątpliwa jest moralna wyższość kobiety nad mężczyzny. Żaden mężczyzna nie będzie opowiadał takich tłuściutkich dowcipów, jak najprzyzwoitsza kobieta która się w nich lubuje.

Kobieta jest niewątpliwie silniejsza fizycznie nawet od mężczyzny. Tam gdzie mężczyzna zajeżdża — kobieta zachodzi. Oto dlaczego przed Grand-Cafe i Esplanadą tyle taksówek przywozi tylu mężczyzn, a ani jednej kobiety, które przychodzą na własnych mniej lub więcej pięknych nóżkach.

Łodzianki znane są w kraju i na eksport ze swej urody. Warszawianki są szykowniejsze i — między nami mówiąc — inteligentniejsze, ale łodzianki są ładniejsze. Może nie takie zgrabne, jak paryżanki, ale buzie — paluszki lizać.

Łodzianki są niezwykle miłe, kiedy flirtują, okropne, kiedy gotują, straszne kiedy się kłócą i biją. O tym ostatnim przypadku będziemy pisać poniżej.

O CO IM POSZŁO.

Na ulicy Tuszyńskiej posiada domek Tomasz Śmigielski, zamieszkały w tymże domku ze swą 30-letnią żoną Heleną i siostrą jej 19-letnią Władysławą Markowską. W tym samym domku mieszka wraz z matką Stefanja Kostecka, dziewczę miłe i sympatyczne, cieszące się dużem powodzeniem u płci brzydkiej, w przeciwieństwie do Władzi Markowskiej, która zazdrościła Stefci i z tej racji chciała jej się pozbyć z domu szwagra, a to zapewne w myśl zasady, że na bezkobiciu i Miciu jest kobiciu — jak powiada mój przyjaciel Romek.

Rzecz prosta, że Helena Śmigielska całkowicie solidaryzowała się z siostrzyczką i pałała nienawiścią do Kosteckiej. Cicha wojna kobiet trwała czas dłuższy, aż wreszcie 24 lipca r. ub. przemieniła się w wojnę głośną, przy pomocy Tomasza Śmigielskiego, który dla rodzinnej solidarności kilkakrotnie usiłował wyeksmitować Kosteckich.

WOJNA.

W tym właśnie dniu 24 lipca Helena Śmigielska w towarzystwie swej siostrzyczki napadły na powracającą od studni Stefcię Kostecką. Helcia zaczęła przemierzać dziewczęce plecki Stefci trepami, szczotką i żelazną szufelką. Zajściu przyglądały się lube sąsiadki, rade z wnoszącego w monotonję życie urozmaicenie widowiska: Janina Pytlak, Agnieszka Owczarek i inne, dzięki czemu w szybkim czasie cała dzielnica wiedziała o zajściu. Zresztą Śmigielska nie kryła się swoim bohaterskim czynem i każdemu, kto chciał słuchać odpowiadała, jak to rozprawiła się ze Stefcią.

Gdy Śmigielski wrócił do domu i dowiedział się o czynie swej żony, jako gentleman, napotkawszy Stefcię, nie omieszkał również pobić dziewczątko. Oburzona chamstwem sąsiadów Stefcia wzięła świadectwo lekarskie i zaskarżyła zacną trójkę do sądu. Na rozprawie Śmigielski oświadczy, że wprawdzie mimo świadectwa lekarskiego Stefci nie przyznaje się do winy, jednak gotów jest ofiarować 10 zł. na Czerwony Krzyż, byle tylko Stefcia odstąpiła od oskarżenia. Niegłupia jednak widać dziewczyna nie zgodziła się i Sąd Powiatowy skazał Helenę Śmigielską na 14 dni aresztu, zaś Tomasza Śmigielskiego na 10 dni aresztu.

Stefcia będzie więc miała dwa tygodnie spokoju.

Jerzy Krzecki.

Dwa trupy w stajni.

Tragiczny epilog miłości.

Z Wilna donoszą:

Wieś Uzbłoć (gm. zabrzeskiej) stała się wczoraj widownią tragicznego wypadku, spowodowanego odmową rodziców jednego z mieszkańców tej wsi udzielenia zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego

z ukochaną dziewczyną.

Wczoraj wieczorem w stajni Kapłucia znaleziono zwłoki stałych mieszkańców tej wsi Szawlinka Izydora i Konowiczówny Elżbiety, z ranami postrzałowemi. Zaalarmowane władze śledcze po przeprowadzeniu dochodzenia ustaliły następujące szczegóły tego wypadku.

Izydor Szawluk, syn zamożnych rodziców zakochał się w ładnej,

lecz biednej

Elżbiecie Konowiczównie. Młodzi ludzie postanowili pobrać się, lecz na przeszkodzie stanęli rodzice Szawluka, którzy za nic nie chcieli udzielić synowi pozwolenia na zawarcie małżeństwa z biedną dziewczyną. Zakochany chłopiec oświadczył wówczas, że zerwać z Konowiczówną nie może i nie zerwie, raczej umrze. Ponieważ rodzice nadal się upierali Szawluk opowiedział o sytuacji ukochanej i zapytał czy, wobec tego, że pobrać się nie mogą, zechce umrzeć z nim. Konowiczówna zgodziła się i tejże nocy w otwartej stajni Kapłucia nastąpił tragiczny

epilog miłości

tych dwojga młodych ludzi. Dwoma strzałami odebrał Szawluk życie swej ukochanej, trzecim zaś sam pozbawił się życia.

Cudowne lekarstwo[illegible]

Pomysłowy „przedstawiciel".

Łódź, 16 stycznia. Jedna z licznych spraw, świadczących o tem, że najłatwiej jest robić

nieczyste „interesiki"

na ludzkiej naiwności, odbyła się w dniu wczorajszym w Sądzie Powiatowym.

Oskarżony jest niejaki Jan Kulawczyk, który — snać w poszukiwaniu łatwych zarobków — wpadł na „genjalny" pomysł.

W dniu 30 kwietnia r. ub. zgłosił się on do niejakiej Anny Sasin, zamieszkałej przy ul. Włodzimierskiej 13 i oświadczył, że jest „przedstawicielem doktora Tabacza, ul. Anny 24". Zaproponował on chorej kobiecie, która już od dłuższego czasu jest

sparaliżowana na obie nogi,

kupno „cudownego" lekarstwa, które niemal „z punktu" postawi ją na nogi...

Sparaliżowana zainteresowała się oczywiście, cudownym środkiem, a ponieważ „przedstawiciel doktora Tabacza" był bardzo elokwentny, więc — dała mu zamówienie na lek i wpł[illegible] jak tego Kulawczyk żądał — [illegible] datku.

Po paru dniach Kulawczyk [illegible] ponownie i wyłudził jeszcze 12 [illegible]

— Ale zato będzie paniusi[illegible] chodzić — jak baletniczka., zap[illegible] ruszkę, inkasując pieniądze [illegible] znikł.

No i — naturalnie — więc[illegible] pokazał.

Oszukana kobieta złożyła [illegible] w policji, która też wkrótce [illegible] pomysłowego „przedstawiciela".

Postawiony przed sąd — Ku[illegible] do winy przyznał się, tłumacząc [illegible] ciężką sytuacja materjalna pop[illegible] do przestępstwa. Zobowiązał się [illegible] zwrotu wyłudzonej sumy na r[illegible] szkodowanej — do dnia 20 ma[illegible] prosił sąd o

miłosierdzie...

Wyrok brzmi: 1 miesiąc więzie[illegible] zawieszeniem na 2 lata.

—:—

ZEPSUTY REWOLWE[illegible]

ocalił policjanta od śmierci.

Z Wilna donoszą:

Na komendanta posterunku policyjnego w Turgielach pod Wilnem dokonano wczoraj zamachu rewolwerowego. Na posterunek zgłosił się jakiś nieznany osobnik, domagając się widzenia z komendantem Czyżewskim. W pewnej chwili w czasie rozmowy, osobnik ów błyskawicznie

wydobył rewolwer

i wycelował w Czyżewskiego. [illegible] stąpił moment melodramatycz[illegible] wolwer zaciął się i nie wypalił. [illegible] chowca zatrzymano. Jest to [illegible] Krzemin z Radomina. Zamacho[illegible] dzono w więzieniu.

—:o:—

Mściwa kobiet[illegible]

oblała kwasem trzy osoby.

Z Poznania donoszą:

Wczoraj wieczorem w pewnem mieszkaniu na św. Rochu 17 kilka osób było świadkami barbarzyńskiej zemsty, dokonanej przez zatrudnioną na św. Marcinie służącą Weronikę M.

Czuła ona pewną niechęć, a może nawet i złość do niejakiego Wawrzyńca Pawlewskiego któremu pożyczyła

większą sumę pieniędzy.

Na tem też, czy innem tle powstała u niej chęć zemsty, którą wykonała wczoraj wieczorem, usiłując oblać [illegible]skiego we wspomnianem mi[illegible] kwasem solnym. Pawlewski z[illegible] jednak usunąć w porę, a rozlan[illegible] żej ilości płynem zostali poparz[illegible] Pawlewskiego, Tekla, obecna [illegible] kowo podczas zajścia Helena [illegible] również przybyły do mieszka[illegible] wlewskich 8-letni Olgierd Str[illegible] Najciężej poparzona została [illegible] ciele Helena Zoran, żona Pawle[illegible] i Olgierd Strzyżewski

doznali poparzeń twarzy.

Ofiary barbarzyńskiej zemsty o[illegible] pogotowie lekarskie, poczem pr[illegible] najniebezpieczniej poparzoną He[illegible] ran do szpitala. Pozostałe ofiar[illegible] stawiono w leczeniu domowem.

Jak nas informują, sprawczy[illegible] nego zajścia Weronika M. zażąda[illegible] raj od Pawlewskiego zwrotu [illegible] Na tle tego żądania doszło do [illegible] zumień, które zakończyły się tak[illegible] nie.

Sprawą zajęła się policja.

—xx—

3-letni synek w komór[illegible]

Bestjalski ojciec.

Z Grudziądza donoszą:

Przy ul. Kościelnej zamieszkuje rolnik Adam Heibucki, który od dłuższego czasu bił swojego syna Edwarda tak okrutnie, że ten niejednokrotnie

tracił przytomność.

Okrutne i złośliwe obchodzenie się z małoletnim Edwardem nie kończyło się na tem, że go bił, lecz nadto go zamykał na noc do komory i to już około godziny 6 wieczorem, gdzie przetrzymywał 15 — 16 godzin dziennie, aby nie przeszkadzał macosze we śnie. O [illegible]skiem znęcaniu się nad małolet[illegible] wardem dowiedzieli się sąsiedzi [illegible] o tem donieśli właściwej władzy [illegible] tek czego przed kilku dniami p[illegible] miejsce lekarz powiatowy, cel[illegible] dania

stanu zdrowia dziecka.

Małoletni Edward, który liczy 3 lata przedstawia obraz kom[illegible] wycieńczenia i zagłodzenia. Spr[illegible] wyższą zajęła się miejscowa po[illegible]

JAN RAMEAU.

MERA.

— Co zamierzasz, Piotrku? — spytała stara kobieta niespokojnie, widząc wnuka swego idącego do sadu z siekierą w ręku.

— Ściąć tę jabłoń, która usycha. Nie da nam już nigdy jabłka... Wykarczuję więc to miejsce i kartoflami obsadzę — odparł chłopiec.

— Tę jabłoń, pod którą krzak białej róży kwitnie, Piotrku? — dopytywała się drżącym głosem staruszka.

— No tak, babciu! — potwierdził wnuk, patrząc ze zdziwieniem na nią.

— Nie wolno kochanku!

— Dlaczego?!..

— Wygrzebałbyś kości...

— Czyje?!...

— Dawno tu pochowanej...

— Kobiety?!..

— Nieee!... Mery!... Suczki!.. Która warta była więcej od niejednej kobiety!... Gdybyś wiedział, Piotrku...

— Gdybym wiedział, co?!

— Ach! Rzecz straszną!... okropną!... Nie śmiałam nigdy mówić ci o tem. Ale teraz, na to, byś oszczędził, uszanował miejsce pod tą jabłonią i dla mojej ulgi także... czuję bowiem śmierć zbliżającą się do mnie... nie mogę milczeć dłużej... Muszę opowiedzieć ci... Wyspowiadać się przed tobą... Zanadto mi ciąży tajemnica ta....

— Boję się babciu... przerwał jej wnuk.

— Nie dziwota!.. Nie dziwota!.. odparła stara, trzęsąc siwą głową, poczem z zamkniętemi od wstydu oczyma i pochylonem kornie czołem mówiła dalej:

— Mera była dobrem i subtelnem zwierzęciem... Lepsza, ach! Lepsza ode mnie... Słuchaj... Nie opowiadano ci nigdy o twojem dzieciństwie, dlatego, że jesteś... dzieckiem nielegalnem, Piotrku!.. Moja córka... młodziutką będąc wydała cię na świat!... i po awanturniczem życiu w miastach, mając lat dwadzieścia pięć zaledwie, umarła na suchoty w jakiejś oberży hiszpańskiej...

— Ależ wiem o tem... wiem! — przerwał chłopiec niechętnie.

— Tak! Tak!... Lecz nie wiesz o grzechu ciężkim grzechu, jakiego ja dopuściłam się względem ciebie zaraz po urodzeniu się twojem... Ach! Nie patrz na mnie takim przerażonym wzrokiem! Nie będę mogła dokończyć!.. A trzeba, trzeba! Na to, żeby Pan Bóg przebaczył mi!

— Daj mi rękę!.. Brak mi sił wyznać ci, że... że... O! mój drogi wnuku, ja chciałam... zabić cię!

— Co.. o...? — zawołał Piotrek, podskakując do staruszki.

— Tak! Tak! Ja, która cię kocham teraz nad życie, chciałam cię zabić, w nocy, po twojem przyjściu na świat! Ach! Nie przeklinaj mnie! Wysłuchaj do końca spowiedzi mojej! Pragnęłam, żebyś sczezł owej przeklętej nocy, żeby uniknąć wstydu, żeby ludzie nie dowiedzieli się o niczem, córka moja mogła wyjść zamąż i cała rodzina nasza wysoko nosić głowę!... Twoja matka umiała ukryć do ostatniej chwili ciążę.. Nikt w sąsiedztwie, ani nawet dziadek twój w domu nie domyślał się niczego... Bałam się, że go to zabije. Tak kochał swą córkę... Miał ją za stateczną!...

Wzięłam cię tedy owej djabelskiej nocy w fartuch i...z kilofem w ręku poszłam w las, by przy strumieniu, tam gdzie najwięcej kolczastych krzaków wykopać dół dla ciebie, nieboże!..

Tak! Ja, mój pieszczochu! Która ubóstwiam cię teraz, potrzebuję jak światła obecności twojej, dałabym się porąbać w kawałki dla ciebie, o mały włos, nie zgładziłam cię ze świata wówczas!...

Przybywszy do strumienia i złożywszy cię owiniętego w fartuch na trawie zabrałam się do kopania jamy... W chwili, kiedy sięgałam po ciebie, nieboraczku mój przybiegła Mera, suczka nasza.

Struchlałam, przypomniawszy sobie, że Mera póty włóczyła się szukając i węsząc, póki nie odnalazła miejsca, gdzie leżały szczenięta jej ilekroć zakopywano je w ziemi! I wówczas.. wygrzebawszy je, choćby miały dwie stopy ziemi na sobie, żywe czy martwe przynosiła je nam z powrotem.

— Cztery już czy pięć razy spłatała nam takiego figla...

— A nuż zrobi to samo z dzieckiem? Wygrzebie je i przyniesie nam martwe w pysku? — myślałam strwożona. Wszystko się wyda! Córka moja i ja będziemy aresztowane... skazane przez nią... Trzeba ukatrupić sukę niezwłocznie!

Bez chwili namysłu, owiązawszy Merze głowę szmatą podniosłam kilof, mierząc w jej głowę. Ale dostrzegła mój ruch przez dziurę w gałganie, spryciarka i jak nie zawyje na całą okolicę!

Przerażona machnęłam z całej siły kilofem. Nie trafiłam w głowę jednakże i Mera szarpnąwszy się, ociekając krwią pomknęła z przeraźliwem wyciem w stronę wsi.

Nim się opamiętałam nadbiegli żandarmi, obchodzący nocą las w poszukiwaniu snujących się po okolicy przemytników.

Ujrzano mnie i ciebie. Rozkrzyczałeś się na całe gardziołko, aniołku, wymachując nagiemi nożynami...

Domyślono się wszystkiego, oczywiście!

— Co tu robicie? — spytał jeden z policjantów surowo, kładąc mi rękę na ramieniu. To dzieciątko chcieliście zabić?

— Ja? Co znowu, panie żandarmie! — zawołałam, kłamiąc jak z nut na poczekaniu — przyszłam umyć je tam, w strumieniu. Widzi pan policjant jaka czyściutka w nim woda? W ten oto fartuch miałam wytrzeć noworodka. To dziecko mojej córki. Biedni jesteśmy, nie mamy na akuszerkę, a że nie było wody w domu, przyszłam do strumienia zrobić z maleństwem porządek.

— Ale ten dół? — badał żandarm nieufnem mierząc mnie spojrzeniem.

— Dół? — odparłam z niewinną miną — Czy ja wiem? Może który z przemytników chciał schować tytoń albo koronki do niego? Widzicie kilof jego.. mój [illegible] Musiał czmychnąć przed wami...

Wątpię, czy uwierzyli mi. Odpr[illegible] szy do dom, zapisali nazwisko m[illegible] i adres... I nie śmiałam już pozb[illegible] ciebie, aniołeczku mój... Policja m[illegible] na oku. Poszłabym do więzienia, [illegible] nawet umarł zwykłą śmiercią... [illegible] stałeś przy życiu... Wyrosłeś na [illegible] i dzielnego zucha...

Pokochaliśmy cię... Dziś, dałaby[illegible] sobie utoczyć, żeby ci jeden dzień [illegible] przysporzyć... Wiesz dobrze o tem[illegible]

I codziennie dziękuję Najświ[illegible] Dzieciątku Jezus, za to, że ocalił [illegible] pomocy poczciwej Mery. To te[illegible] padła, opłakiwałam ją gorąco... [illegible] była jakgdyby twoją drugą matką [illegible] lepszą. Więc pochowałam ją pod tą [illegible] krzak białej róży posadziłam na [illegible] i przychodzę od czasu do czasu [illegible] jak na mogiłę człowieka, o przebacz[illegible] mnie. I myślę, że Bóg miłosierny..

— Ale ty, mój Piotrku — [illegible] rowinka z niepokojem w zac[illegible] oczach — czy przebaczasz mi? Ach [illegible] mię na dowód, że nie masz żalu do [illegible] Na kolanach błagam cię.

Chłopiec po chwili wahania dot[illegible] cami pooranej, zwiędłej, twarzy [illegible] rzy, ale pocałunek, który posz[illegible] na ziemi, pod usychającą jabłoń[illegible] krzaku białych róż był stokroć [illegible]

tłum.

—:o:—

SPORT

Czy łodzianie pojadą do Warszawy?

Dotąd jeszcze niewiadomo...

Już tylko niespełna dwa dni dzielą nas od wyznaczonego na 18 b. m. meczu w koszykówkę między reprezentacjami Łodzi i Warszawy a dotychczas niewiadomo czy zawody te

dojdą do skutku.

Prasa stołeczna od kilku tygodni ani słowem nie wspomina o mającem się odbyć spotkaniu. Pomimo ukazują się wzmianki o zawodach łódzkie z ŁKS w pięciu konkurencjach.

W Łodzi czyniono przygotowania do zawodów międzymiastowych. Ustalone przez kapitana koszykówki ŁZOGS przed zebraniem tegoż sparingu mecze przedwstępne — doszły do skutku.

We wtorek team A. w składzie Owczarek (8), Załęski (2). Krauze (16). Gąsiorkiewicz, Pegza (6). Przygórski (2) pokonała zespół zjednoczonych w stosunku 42:8.

Team B. w składzie Ewald (2), Sławski (2), Zalesiewicz (14). Laufer (12). Rajcheld (8). Rybarczyk (20) pokonał drużynę Geyera 58:22

Zaznaczyć należy że z pośród graczy czterech drużyn biorących udział we wtorkowym meczu najlepszym zawodnikiem okazał się Zalesiewicz W nawiasach obok nazwisk zawodników teamów uwidocznione są punkty, przez nich uzyskane.

Wczoraj t. j. w czwartek team A poniósł sensacyjną porażkę z teamem B. w stosunku 22:32. Skład teamu A: Owczarek (4). Załęski Krauze (8), Pegza (8). Gąsiorkiewicz (2). team B Rejcheld (po przerwie 2). Węgierski (4), Laufer (14), Rybarczyk (8) i Przygoński (4).

Team A. zawiódł pokładane w nim nadzieje. Indywidualnie każdy zawodnik grał

poniżej swej formy.

Team B. walczył b. ambitnie. wiedząc o jaką stawkę chodzi. Jako całość grał on dobrze; nad poziom wybijał się Rybarczyk.

Jak się dowiadujemy, do stolicy ma pojechać zespół. złożony z zawodników teamu A oraz Rybarczyk. W ten sposób reprezentacja liczyć będzie sześciu zawodników. Zwykle wyjeżdża siedmiu graczy: reprezentacyjna piątka i dwaj zapasowi. Tym razem (jeśli wogóle łodzianie wyjadą do stolicy) należałoby wysłać również „siódemkę", dołączając do wyżej wymienionych Zalesiewicza z ŁKS-u.

—:-::—

Zawody łyżwiarskie w Zgierzu.

Szczegółowy program imprezy.

W związku z zawodami łyżwiarskiemi jakie mają się odbyć w niedzielę, dnia 18 stycznia r. b. godz. 2-ej na stawie miejskim w Zgierzu było się w dniu wczorajszym zebranie komisji sędziowskiej celem omówienia programu. Konkurencje poszczególne odbywać się będą we następującej kolejności: 1) biegi dla pań 500 mtr., 2) jazda figurowa panów. 3) biegi dla pań 500 mtr., 4) jazda figurowa dla pań. 5) biegi dla panów 1500 mtr., 6) jazda figurowa mieszana, 7) sztafeta 4 x 250 mtr.

Na jazdę figurową każdy zawodnik otrzyma 5 minut czasu, w jeździe zaś figurowej mieszanej czas będzie dowolny. Zawodnicy do biegów wchodzić będą parami.

Funkcję sędziego głównego powierzono p. Goldbergowi. kierownika zawodów p. Dr Inż Rychwie. pozatem sędziami będą: pp Moroz Brzozocki, Wyrwiczówna. Stołychłowa. Lankans ...ka. Kuźniewicz. Elke. Kosmalski. Ernst, inż. Chyliński i Jaskulski. Gospodarz p. Cylke pozatem w skład Komisji wejdzie i przedstawiciel z ŁKS i Unionu. Oprócz tego wybrano specjalna Komisję która zajmie się udekorowaniem bieżni i sprawami technicznemi. Dla zawodników zaś będą przygotowane

odpowiednie szatnie.

Całość imprezy z dotychczasowych przygotowań wypadnie zapewnie należycie i zgromadzi dużą frekwencję osób interesujących się tą gałęzią sportu.

W każdej konkurencji przewidziane są 3 nagrody.

Sport w kilku słowach.

(—) Od chwili wyeliminowania Turystów z Ligi minęło już rok, a Hasmonei lwowskiej 2 lata. mimo to do dziś dnia Hasmonea nie potrafiła wywiązać się wobec Turystów ze swych zobowiązań. Hasmonea winna jest łódzkiemu klubowi 1000 złotych i mimo starań klubu łódzkiego suma ta do dnia dzisiejszego nie została Turystom zapłacona. Pioletowi niejednokrotnie zwracali się już w tej sprawie do zarządu ŁZOPN. który jednak okazał się w tym wypadku bezsilny. Prawdopodobnie sprawa ta oprze się o walne zebranie PZPN-u.

(—) Ze sprawozdania Wydz. Gier i Dyscypliny wynika, że w ciągu ubiegłego sezonu udzielono 22 napomnień. 15 nagan. 6 surowych nagan. 32 dyskwalifikacyj. z tego 2 jednotygodniowych, 11 dwutygodniowych. 4 czterotygodniowe, 1 pięciotygodniowa. 6 dwutygodniowych. 1 sześciomiesięczna i jedno zawieszenie kapitana drużyny na 2 miesiące. Z przytoczonych kar przypada na Garbarnię 9. Cracovię. Legię i ŁKS 8. Warszawiankę 7, Ruch i Polonię 6. Wisłę i Pogoń 5. Czarnych i ŁTSG 4. Wartę 2. Indywidualnie najwięcej kar miał Peterek.

(—) Polski Związek Tow. Wioślarskich otrzymał z Francji zaproszenie na wzięcie udziału w trójmeczu wioślarskim. składającym się z siedmiu biegów klasycznych między Polską — Francją i Szwajcarją. Mecz ten odbyć się ma w dniu 14 czerwca.

(—) Znakomity finlandzki łyżwiarz Thunberg startował w miejscowości Engadin w zawodach łyżwiarskich, bijąc swój własny rekord światowy na 500 mtr. z czasem 42.6. Poprzedni czas Thunberga wynosił 42,8. W biegu na 5000 mtr. pierwsze miejsce zajął rodak Thunberga Blomquist w czasie 8:14.2. Drugie miejsce zajął Thunberg.

(—) W nadchodzącą sobotę odbędą się w sali przy ul. Drewnowskiej 88 staraniem TUR-u następujące spotkania w grach sportowych: koszykówka żeńska: ŁKS — TUR. koszykówka męska: YMCA — IKP. ŁKS — TUR oraz derby klubów żydowskich Hasmonea — Kadimah. Początek zawodów o godz. 16.30.

(—) Niedzielne spotkania hokejowe o mistrzostwo łódzkiego Podokręgu Hokejowego rozegrane zostaną na tafli lodowej w Helenowie. O godz. 10.30 rozegrane zostanie spotkanie Union — Triumph. zaś o godz. 11.45 spotkanie ŁKS — Kadimah.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXI Polskiej Loterji Państwowej.

5.000 zł. na nr. 90870.
2.000 zł. na nr. 42055.
Po 1.000 zł. na nr.: 8150 92525 130535 ...0706.
Po 600 zł. na nr.: 18893 78366 165716 ...7068 202639.
Po 500 zł. na nr.: 11013 55810 71253 ...84992 101390 103853 105331 109742 ...136645 157372 170912.
Po 300 zł. na nr.: 7939 20472 23078 ...32334 50960 57326 69045 70864 ...72535 92409 99905 110792 120689 ...133265 137848 139766 144370 ...189525 198528.
Po 250 zł. na nr.: 1225 4496 10435 17848 20968 23685 24561 34430 17531 39989 43140 47527 47558 50480 50935 54783 55631 64304 65048 67798 68258 70936 71468 73080 73362 74314 74322 76720 81853 85750 86180 86593 91088 98060 98687 100199 100725 101291 104809 105475 105562 106080 113136 114126 114546 114990 122393 125595 125758 129482 133578 134483 134515 137381 143016 143668 147683 15153. 160355 170736 172755 173053 181668 182614 182910 18306. 190873 191515 191566 194637 198682 199119 202327 20404. 200783.

Po 200 złotych wygrały następujące numery:

105 10 419 59 556 69 704 34 56 908 23 41 501 18 56 710 44 45 954 2135 76 280 65 642 792 96 849 95 930 41 3133 249 126 92 603 62 797 882 910 73 4008 40 312 732 897 98 977 5062 296 301 433 78 590 5 79 99 6014 105 59 499 503 648 745 815 9 7070 95 312 37 89 405 75 687 724 93 078 168 322 430 76 536 828 927 9114 372 88 704 29 30.

2 47 195 267 78 453 587 677 745 857 1105. 92 75 301 3 69 418 579 81 677 815 91 95 12129 49 320 59 68 453 508 94 757 13047 272 420 23 59 528 730 37 825 981 83 14041 98 108 21 34 39 51 467 96 599 604 755 60 15325 68 97 425 29 728 91 850 907 14 32 46 16074 96 162 67 72 452 61 508 778 860 914 45 17218 23 465 528 73 607 45 55 64 715 27 958 132 81 209 404 522 34 602 33 55 717 [illegible] 38 138 73 85 245 50 602 24 65 744 9. 999 21136 203 62 82 96 372 92 451 554 78 847 22077 100 304 78 635 44 23011 546 679 741 45 65 99 814 16 50 24006 255 666 757 59 79 807 30 974 25049 206 62 10 41 731 979 26089 650 801 916 53 57 433 82 705 809 15 46 91 941 73 28053 471 666 707 889 29008 14 154 242 54 303 541 619 748

17 148 265 337 49 400 26 69 91 530 51 809 39 31007 125 56 91 214 377 621 804 32161 494 537 642 800 55 88 908 33241 551 694 749 967 34127 204 397 479 94 916 44 35018 48 187 210 22 397 400 562 35 787 88 91 839 64 911 59 36047 96 212 82 90 541 622 98 989 37035 96 209 430 618 43 73 709 39 865 904 80 94 38043 97 375 455 65 633 81 753 812 89 39076 154 201 44 93 579 602 13 41 724 847 948.

40134 57 222 328 479 534 77 78 720 861 992 41095 131 57 86 306 32 73 434 524 661 890 918 40 71 42221 26 42 463 70 534 90 750 907 43038 62 328 714 89 872 901 44260 68 365 88 447 68 90 605 45 46 750 54 93 869 927 45042 169 86 214 544 61 661 807 10 46086 112 25 40 209 58 67 337 521 607 47437 713 57 890 906 70 48009 32 183 243 361 497 555 98 928 34 49069 76 147 91 320 419 24 520 79 785 848 64.

50150 262 520 78 666 753 81 85 916 51116 30 201 306 64 417 622 767 838 906 52018 112 220 72 456 640 90 796 803 13 912 33 55 53094 133 39 82 336 90 429 32 521 606 22 751 54138 68 201 12 109 37 475 91 542 620 867 953 55050 967 56191 123 62 344 447 781 906 48 86 57146 344 404 543 742 846 58020 46 64 87 122 265 300 38 426 508 540 807 64 925 80 59031 66 75 149 719 338 79 133 48 66 507 59 612 52 62 705 52 900.

60092 149 71 76 334 438 591 668 710 59 868 61018 37 124 222 363 95 590 661 67 727 841 78 94 902 63 62089 156 345 415 28 31 659 745 67 804 63095 468 501 61 950 91 64152 255 341 451 92 570 630 765 857 937 65121 85 293 380 90 511 68 689 96 785 865 921 66049 81 141 210 84 317 56 470 82 583 625 63 85 817 71 67060 67 119 78 97 239 312 33 62 435 85 549 613 54 745 53 903 33 68116 77 79 202 56 76 609 50 740 69007 142 207 38 42 47 677 741 46 802 11 942.

70075 124 25 210 642 790 71038 112 93 342 185 612 798 942 72053 174 236 315 46 430 35 580 826 44 904 14 73038 59 489 98 877 74059 73 119 225 86 75496 225 65 607 83 716 76012 37 145 65 205 355 445 539 770 73 82 872 77130 59 61 67 84 230 314 43 74 727 801 16 78171 207 348 51 406 519 643 722 36 853 957 79071 75 83 133 41 87 565 628 61 853 57 89 917 38.

80292 413 504 664 80 716 38 851 52 78 974 83 81303 73 540 62 851 63 68 965 82032 53 119 382 529 689 716 36 868 69 935 61 83104 79 90 237 80 335 464 557 648 763 700 95 84520 49 652 95 732 841 89 916 85012 78 151 213 426 576 716 48 876 903 87 86003 179 238 90 369 83 541 519 88 700 2 908 68 87220 601 54 84 716 70 75 880.. 14 290 470 731 56 815 52 84 89043 125 72 21. 10 66 704 62 825 84 942 44.

90023 170 212 30 377 89 591 706 868 91060 189 205 56 370 96 482 797 823 31 931 73 92253 152 636 40 707 66 922 95 93027 48 222 75 335 41 85 556 638 40 712 817 75 912 17 82 15 89 94003 60 171 360 536 60 672 95 720 826 051 95019 31 123 77 345 517 86 622 66 832 903 80 96012 147 262 362 75 84 571 630 77 753 823 937 97212 32 42 322 35 487 540 60 650 762 838 98015 24 40 169 403 862 81 99226 60 331 89 414 47 51 564 617 804 45 906 70.

100041 404 523 49 70 75 758 832 59 84 905 29 101182 385 593 727 51 871 102000 82 158 72 227 40 859 67 528 44 607 707 60 69 99 103006 94 168 267 394 443 518 66 684 706 31 57 818 64 73 938 104123 272 301 45 76 77 405 26 52 87 751 62 962 105013 45 75 183 358 403 65 619 730 46 891 106044 86 106 563 619 700 94 894 928 107012 219 58 324 409 538 72 645 108019 373 481 536 630 37 89 723 79 805 44 76 939 109046 135 221 415 86 544 653 53 77 735 77 806 26 55 57 88 930.

110058 447 91 533 86 652 84 835 939 57 98 111090 101 204 6 92 309 434 525 37 620 81 99 840 955 112001 5 38 120 34 283 02 93 838 440 91 781 855 113174 339 91 445 596 676 97 705 37 842 949 114047 55 57 137 67 248 50 78 87 336 154 862 910 115062 301 69 418 36 51 94 529 50 88 94 640 708 866 983 116001 10 28 33 18 96 561 667 734 818 40 952 117037 129 40 73 209 13 35 540 82 88 118000 151 92 267 464 510 42 727 863 70 72 119308 441 73 725 48 827 928 43 58 78.

120114 243 312 31 454 99 776 844 95 121053 235 320 83 90 404 52 514 666 733 47 53 87 895 122030 206 601 37 778 815 37 920 33 123016 29 129 40 200 337 48 70 421 92 690 761 891 929 67 124150 281 90 370 449 517 53 95 807 15 90 999 125120 252 332 62 65 470 520 53 641 704 21 809 81 966 126061 232 33 328 85 407 637 38 738 850 127068 399 483 573 78 629 752 891 925 128116 231 334 465 527 878 129029 63 135 41 276 459 71 500 86 87 672 871

130147 60 343 441 522 625 909 88 131088 195 330 64 484 658 742 77 906 53 132001 146 66 296 302 428 532 765 78 849 60 133229 92 368 407 646 63 737 838 912 33 134041 122 31 217 23 97 866 68 977 135009 114 64 97 509 614 733 959 136498 501 65 715 39 997 137008 86 94 96 194 233 36 474 556 60 99 659 724 37 930 138042 246 570 742 79 843 55 68 932 44 139018 207 355 449 531 42 515 82 849 92.

140088 190 244 294 438 57 541 657 76 720 24 36 849 994 141024 163 316 434 91 587 645 59 807 47 99 914 96 142060 83 176 399 765 93 804 40 946 143015 91 211 24 318 46 66 441 71 97 577 644 730 97 813 62 144274 84 356 444 57 80 555 581 714 58 903 145019 45 110 45 58 90 244 46 56 415 99 724 784 146063 225 352 54 87 436 53 633 57 77 738 58 804 147086 271 310 20 495 530 573 767 148149 204 52 304 463 93 704 13 85 900 20 37 923 62 149268 476 509 29 608 719 69 833 99 905 68.

150238 363 522 625 89 753 803 38 151083 204 318 27 44 495 612 75 716 152022 59 88 369 93 185 509 773 817 153118 399 512 79 154115 21 98 466 540 626 54 734 36 46 98 829 42 69 984 155121 304 549 604 764 156060 123 33 378 623 730 827 157312 71 76 87 445 76 610 728 812 158042 106 51 200 305 49 65 85 463 527 39 48 693 159010 176 201 405 91 543 770.

160205 342 93 94 487 561 603 23 816 54 949 75 161019 100 208 345 79 560 627 58 95 799 954 910 72 162155 319 67 526 690 163341 62 406 534 51 731 920 164013 40 262 357 403 651 67 90 165075 84 223 27 318 51 434 591 754 846 48 906 166030 173 328 308 60 86 562 630 55 760 99 800 167020 359 439 72 83 99 665 83 84 85 732 806 31 44 938 168008 112 307 926 169147 49 231 54 96 308 17 27 63 464 708 81 95 889 92 902 14 25 88.

170020 24 121 44 281 85 365 428 586 699 706 903 25 46 911 34 171022 270 304 5 90 93 422 525 17 754 86 893 995 172061 64 158 284 341 51 76 413 43 57 64 655 826 173008 48 138 353 54 430 540 754 821 72 913 93 174203 21 363 492 730 901 51 79 175171 311 75 97 668 755 870 83 902 176113 20 214 69 70 352 82 97 90 544 602 5 742 76 892 95 988 177080 126 207 420 570 618 39 778 901 178028 87 107 13 16 88 346 452 61 564 750 804 936 83 99 179047 50 64 98 99 118 60 97 249 57 325 56 60 95 436 566 824 69 978.

180122 336 585 906 74 90 181052 56 99 127 221 56 389 416 21 67 88 829 182143 44 537 53 99 793 871 926 183009 101 88 219 65 308 60 604 700 866 938 184011 70 75 121 51 261 352 87 547 600 44 50 51 62 731 870 900 4 51 83 185048 61 82 101 237 57 66 450 522 34 771 74 99 917 24 186007 120 79 304 403 12 80 93 04 521 778 833 187000 122 200 46 92 338 75 95 99 629 767 831 70 72 188069 186 232 34 99 325 07 504 760 805 35 189036 173 247 72 364 68 72 588 97 633 832 93 082

190208 322 35 78 509 51 820 973 191011 159 220 442 602 73 838 92 953 192115 91 92 99 306 43 444 602 721 993 193003 238 50 60 352 87 454 567 710 54 860 80 964 91 194045 117 29 32 41 377 90 402 28 81 95 881 985 195090 104 233 372 82 421 34 80 556 65 82 844 60 904 75 196104 10 32 202 92 410 526 28 605 64 75 918 83 197026 50 64 200 34 385 408 21 90 508 33 628 700 62 86 845 198182 292 99 562 604 761 70 848 73 79 94 953 71 199019 150 60 89 301 23 466 576 621 725 98 930.

200061 105 90 96 202 32 84 300 93 427 65 549 58 627 37 884 201081 82 735 912 49 51 202064 137 352 414 49 523 28 613 733 811 65 203027 98 128 63 238 95 363 65 795 94 842 81 950 204105 28 254 71 80 329 432 687 925 205064 201 385 410 57 568 691 98 749 57 937 62 206046 215 67 91 343 82 94 435 92 572 75 601 38 87 705 62 905 207015 53 116 22 40 327 735 818 929 63 208030 421 40 502 41 88 606 701 209026 150 246 466 583 831 917.

Wiwat Zakopane! Wiwat Patkowscy!

Sensacje baletowe w „Dobrym Wieczorze".

Karnawał w całej pełni, więc wszędzie króluje taniec... Kręcą się zafrasowani łodzianie w namiętnych tangach i falujących walczykach. kręci się również w zgodnym rytmie świetna rewja „Wiwat Zakopane" wraz z całym zespołem z

niezrównanym baletmistrzem

Patkowskim, jego przemiłą partnerką i ponętnemi girlsami na czele.

Patrząc na oszałamiające tempo tańców. karkołomne ewolucje, chce się krzyknąć pełną piersią: Wiwat Zakopane! Wiwat Patkowscy! — W mistrzowskim zgiełku orkiestry Sternblitza tonie armja słów. lecz rozanimowana publiczność nie ma z tego powodu pretensyj. Bo przecież osią ostatniej rewji są Patkowscy i

zwycięskie pląsy.

Przytłaczającą przewagę muzyki odczuwa przedewszystkiem tym razem nieszczęśliwy conferencier p. Aleksy, który niepewnym głosem zapowiada swe niepewne dowcipy. Ale nie przejmuj się niestrudzony gadulo! Do góry głowa — poprawimy się. czy tak?

Nareszcie „Dobry Wieczór" odgadł i wyzyskał jedną z tajemnic powodzenia teatru rewjowego: tempo. tempo, tempo!

Wszystkie obrazy biegną jak na taśmie filmowej z

z fenomenalnym rytmem zmiany.

Scena w szalonym wirze tańczy, śpiewa. gra tęczą kolorów w kostjumach i dekoracjach (kosztowne lecz piękne!). Wdzięczy się w „Witosiadzie" szereg pięknych dziewuszek, a już najświarniej wygląda Rena Hryniewiczówna, której osobiste „dekoracje" (myślę o sukniach) są arcypomysłowe i gustowne.

O tańcu Patkowskich niech świadczą oklaski porwanej żywiołowym mazurem publiczności. Pp. Melodystówna, Brzozowska, Dąbrowski w typach świetni. Szkoda tylko, że kierownik literacki p. Kazimierz Brzeski potraktował

po macoszemu

tekst śpiewanych djalogów. Traciły myszką i brakiem dowcipów... Poziom literacki „Dobrego Wieczoru" podniosły niewątpliwie dwie nowe siły pp. Różyńska i Bożewska. Pozyskanie p. Różyńskiej dla Łodzi jest niepodzielną zasługą dyr. Gadzyńskiego, który zaczyna się coraz bardziej interesować swoją placówką. „Dziś jestem sama" — skarżyła się smętnie wytworna Różyńska. Nieprawda! Cała widownia sercem była

przy niej!

Przebojem zdobyła również publiczność p. Bożeńska swemi miłosnemi wynurzeniami. Skargi p. Garelikówny „ na małej stacyjce" nie wyreżyserowane odpowiednio i dlatego nieco nużą.

Pod względem optyczno - widowiskowym rewji nic zarzucić nie można. (r-m).

—:-o-:—

Radjo-kącik

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ.

Sobota.

11.58—12.10 Sygnał czasu, program dzienny i repertuar teatrów i kin.
12.10 — 12.25 Muzyka gramofonowa.
15.50 Skrzynka poczt. radjotechniczna.
16.15 Wiadomości Tow. Kooperatystów.
16.20 Kącik artystyczny.
16.35 Płyty gramof.
16.45 — 17.15 Kącik dla młodych talentów muz.
17.15 — 17.40 Odczyt z Krakowa.
17.45 — 18.15 Słuchowisko dla dzieci.
18.15 — 18.45 Koncert dla dzieci.
18.45 — 19.10 Rozmaitości.
19.10 — 19.25 Komunik. Izby Przem. Handl. i program na dzień nast.
19.25 Płyty gramof.
19.40 Pras. dziennik radj.
19.55 Płyty gramof.
20.00 — 20.15 Feljeton.
20.15 — 20.30 Odczyt.
20.30 — 22.00 Muzyka lekka.
22.00 — 22.15 Feljeton z Wilna.
22.15 — 22.35 Utwory Chopina.
22.35 — 24.00 Kom. i muzyka taneczna.

Katowice. sobota 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj.
11.58 — 12.10 Sygnał czasu oraz program na dzień bieżący.
12.10 — 13.10 Koncert gramof.
13.10 Kom meteorol.
13.30 — 15.00 Przegląd wydawnictw perjodycznych.
15.00 Kom. gospodarczy.
15.20 — 15.35 Komunikaty.
15.50 Skrzynka poczt. radjotechn.
16.10 — 16.45 Koncert gramof.
16.45 — 17.15 Skrzynka poczt. dla dzieci.
17.15 Odczyt z Krakowa.
17.45 — 18.15 Słuchowisko dla dzieci starszych i młodz.
18.15 — 18.45 Koncert dla dzieci.
18.45 Codz. odcinek powieśc.
19.00 — 19.15 Rozmaitości.
19.15 — 19.40 Dr. Wilkosz „Hazard i Prawdopodobieństwo".
19.40 Prasowy dziennik radj.
19.55 Kom. Zw. Młodzieży Polsk.
20.00 — 20.15 Feljeton.
20.15 — 20.30 Odczyt.
20.30 — 22.00 Muzyka lekka.
22.00 — 22.15 Feljeton z Wilna.
22.15 Koncert Chopinowski.
22.50 — 23.00 Kom. meteorol. oraz program na dzień następny.
23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Koenigswusterhausen. sobota 1634,9 m.

15.00 — 15.30 Program dla dzieci.
16.30 — 17.30 Koncert z Hamburga.
17.30 — 17.55 H v. Alvensleben: „Porza- zespół twórców ducha".
18.00 — 18.25 Francuski dla zaawans.
18.30 — 18.55 Prof. Pool: „Podstawy nauki o życiu".
19.00 — 19.25 Dr. E. Diesel: „Świat pracy".
19.00 — 19.25 Dr. E. Diesel: „Świat pracy" Nast. muzyka taneczna.

—:-o-:—

Jutrzejszy bal maskowy w Filharmonji.

Doroczny wielki bal maskowy na cele szpitala dla psychicznie i nerwowo chorych w Kochanówku odbędzie się w sobotę, dnia 17 stycznia r. b. w sali „Filharmonji". Niech wypełniona po brzegi sala balowa będzie wymownym dowodem, że społeczeństwo łódzkie spełniło swój obowiązek obywatelski.

Odczyt Czerwonego Krzyża

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 18 stycznia 1931 roku o godz 12 min. 30 w południe w sali Polskiej YMCA., Piotrkowska nr. 89, pani dr. Kalecka wygłosi odczyt n. t. „Gruźlica dawniej, a dzisiaj".

Wejście bezpłatne.

TEATR MIEJSKI.

Dziś premjera: 2 jednoaktówki „Tragedja Florencka" O. Wilde'a i przebój Molnara „Raz, dwa, trzy", w których główne role kreować będzie K. Junosza-Stępowski.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.33. Praga 377.40 — 379.40, Wiedeń 79.51 — 79.79. Zurych 57.85. Berlin 46.77 i pół — 47.17 i pół, wypłata na Warszawę, Katowice i Poznań 46.97 i pół — 47.17 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: N. Jork 4,85.42 Paryż 123.87. Berlin 20.42 7/8, Holandja 12.06 7/8 Belgja 34.83 7/8. Włochy 92.70. Szwajcarja 25.07 1/4. Kopenhaga 18.16 3/4. Sztokholm 18.13 7/8, Praga 164.—, Wiedeń 34.53, Warszawa 43.33.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 123.87, N. Jork 25.51 1/4, Szwajcarja 494, Berlin 606.50.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.71 — 57.82. czek na Londyn 25.02 telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.69 i pół — 57.81.

BAWEŁNA.

Liverpool, 15. 1. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 5.25, luty 5.28, marzec 5.31, kwiecień 5.35, maj 5.40. czerwiec 5.45, lipiec 5.50, sierpień 5.53 wrzesień 5.56. październik 5.59, listopad 5.62, grudzień 5.66, loco 5.37.

Liverpool. 15.1. Egipska, zamknięcie: styczeń 7.62, marzec 7.57, maj 7.72. lipiec 7.89, wrzesień 8.06, listopad 8.20, grudzień 8.31, loco 8.10.

Nowy Jork, 15. 1. Amerykańska: zamknięcie: styczeń 10.07, loco 10.10. Kontrakty: styczeń 10.02, luty 10.08, marzec 10.19, kwiecień 10.29. maj 10.43, czerwiec 10.51, lipiec 10.63, sierpień 10.70 wrzesień 10.70, październik 10.78, listopad 10.85, grudzień 10.93.

Nowy Orlean, 15. 1. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 9.98, marzec 10.18, maj 10.43, lipiec 10.64, październik 10.77, grudzień 10.92, loco 9.83.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

SŁABSZE DEWIZY EUROPEJSKIE.

Na zebraniu giełdy walutowej nastąpił dalszy spadek kursów dewiz europejskich. Zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne było znów małe. Dolary Stanów Zjednoczonych znów o pół gr. się podniosły. Również na rynkach zagranicznych dolar wykazuje tendencję zwyżkową. — Dewizy na Nowy Jork i Włochy sprzedawano po kursach wczorajszych. dla pozostałych dewiz tendencja była zniżkowa. Dewizy na Londyn (na 1 funcie) i Pragę obniżyły się o pół gr., na Paryż — o 1 gr., na Sztokholm — o 5 gr., na Szwajcarję — o 6 gr. oraz na Holandję o 11 gr. Zakupiono partję banknotów francuskich po kursie dewiz na Paryż.

MAŁO ZMIAN W DZIALE POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH. NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA PRYW. PAPIERÓW LOKACYJNYCH.

Na rynku papierów państwowych zmiany były nieduże. Dolarówka zyskała na kursie 25 gr., natomiast 5 proc. Konwers. Poż. Kolejowa, w stosunku do kursu poprzedniego. dość dawno notowanego. obniżyła się o 1 proc. Pozostałe pożyczki, a mianowicie: 3 proc. Prem. Poż. Budowlana, 5 proc. Poż. Konwersyjna, 10 proc. Poż. Kolejowa oraz listy zastawne i obligacje banków państwowych utrzymały dotychczasowy poziom kursowy. Na polu prywatnych papierów lokacyjnych panowała tendencja niejednolita przy obrotach niezbyt dużych. 5 proc. i 8 proc. L. Z. m. Warszawy obniżyły się o 25 gr. oraz 4 proc. L. Z. Ziemskie — o 45 gr. 8 proc. L. Z. m. Kalisza, 8 proc. L. Z. m. Łodzi i 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa obiegały po kursach wczorajszych. Drobną zwyżkę (25 gr.) osiągnęły jedynie 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie. Obligacjami m. Warszawy wcale się nie interesowano.

SŁABE OBROTY AKCJAMI.

Akcjami mało obracano, tendencja przeważała słabsza. Tranzakcje z trudnością dochodziły do skutku. W grupie akcyj bankowych akcje Banku Polskiego straciły na kursie zł. 1.75, bez zmiany natomiast pozostały akcje Banku Zachodniego. Z akcyj elektrycznych akcje Siła i Światło straciły zł. 2 w stosunku do kursu poprzedniego, notowanego 31 grudnia r. z. Z akcyj cementowych za akcje „Wysoka" płacone zł. 135. gdy poprzednio (31.12 1930 r.) notowano zł. 128 w żądaniu, 125 — płaceniu. Akcje „Firley" notowano bez kuponu z 1929 roku w wysokości zł. 3. Z akcyj przemysłu cukrowniczego notowano akcje cukrowni „Ciechanów" bez kuponu w 1929/30 r. w wysokości zł 3. Z akcyj metalurgicznych Modrzejowskie bez zmiany, słabsze zaś o 50 gr. Starachowice. Notowano bez kuponu z 1929/30 r. Norbliny. Kupon — bezwartościowy.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 16. 1. — Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Żyto 18 — 19, pszenica 23 — 24, owies jednolity 22 — 23 jęczmień na kaszę 19 — 20, — browarny 25 — 26, mąka pszenna luksusowa 55 — 65, — 4/0 45 — 55, — żytnia według typu przepisowego 34 — 36. Otręby pszenne szałe 15 — 16, — średnie 14 — 15, — żytnie 11 i pół — 12, kuchy lniane 31 — 32, — rzepakowe 20 — 21, groch polny jadalny 25 — 28, — wiktorja 30 — 35. koniczyna czerwona 200 — 270, — biała 300 400, wyka 28 — 32, seradela 48 — 55, obroty większe. Usposobienie spokojne.

TEATR KAMERALNY.

Komedja Molnara „Dobra wróżka" w interpretacji St. Jarkowskiej grana będzie dziś i codziennie wieczorem oraz w niedzielę o godz. 3 po poł.

TEATR POPULARNY.

Dziś z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszone.

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR".

Dziś ciekawa rewja karnawałowa „Wiwat Zakopane".

BLASZANE PUDEŁKO NA DNIE RZEKI.

Cenny znaczek pocztowy.

W r. 1891, pięć miesięcy po wypuszczeniu nowej marki 12 pensowej w Kanadzie, pewien farmer, zamieszkały pod Montrealem, w pobliżu rzeki św. Łazarza przygotowywał do wysyłki pocztowej paczkę papierów wartościowych. W czasie pakowania cennej paczki do koperty, do pokoju wszedł jego przybrany syn z żądaniem „pożyczki" znacznej kwoty pieniężnej. Farmer odmówił.

Wywiązał się spór, w czasie którego ojciec zalepił koperte z papierami ową 12 pensową marką, kopertę włożył do metalowego pudełka i chciał

schować je do szafy.

Syn widząc, że prośba jego nie odniesie skutku, rzucił się na swego przybranego ojca, usiłując mu wyrwać szkatułkę. W czasie bójki napastnik przewrócił płonącą lampę naftową, od której zajęła się podłoga, a po chwili cały drewniany domek farmera stanął w płomieniach. Syn zdołał uciec z płonącego domu pozostawiając starca na miejscu wypadku.

W ostatniej chwili przed śmiercią ojciec porwał blaszaną szkatułkę i wyrzucił ją przez okno w nurty przepływającej w pobliżu rzeki.

Od tej chwili przeszło 40 lat.

W ostatnich dniach nad rzeką św. Łazarza podczas prac meljoracyjnych robotnicy, pracujący na dnie rzeki, znaleźli tajemnicze blaszane pudełko, nawpół zżarte przez rdzę i wodę. Jednakże zawartość paczki pozostała niemal nietknięta. Znaleziono w niej cenne papiery starego farmera.

Drogą wywiadu u starych mieszkańców tej okolicy, ustalono szczegóły tragicznej nocy zbrodnię syna, zamordowanie przybranego ojca, losy szkatułki.

Jakkolwiek ówczesne papiery straciły już swą wartość, tem niemniej zachowała swą cenę, a nawet znacznie wzrosła wartość — marki pocztowej z przed 40 laty.

Na odbytej niedawno licytacji pewien filatelista zakupił 12-pensową markę z dna rzeki za cenę 500 dol.

10-LECIE ŚMIERCI GABRJELI ZAPOLSKIEJ.



W roku bieżącym przypada dziesiąta rocznica śmierci świetnej powieściopisarki polskiej Gabrjeli Zapolskiej. Zdjęcie: — fotografja ś. p. Gabrjeli Zapolskiej, którą podarowała matce swojej. Na fotografji napis: „Najukochańszej Matce — Jej przywiązana córka Zapolska"

Czapki i płaszcze na kijach

Podstęp dzielnego proboszcza.

Nawet król szwedzki musi ograniczać się w dzisiejszych, ciężkich czasach. Niedawno oświadczył on, że nie może dłużej utrzymywać swej rezydencji letniej, zamku Tullgarn. Zamek ma zatem

objąć państwo,

ale królowi ma przysługiwać prawo zajmowania tam rybołóstwa, które namiętnie uprawia.

Żywą kroniką Tullgarnu jest stary „rybak królewski", Karol Erikson, z którym niedawno odbył „wywiad" pewien dziennikarz szwedzki.

— Przebywam w Tullgarn od roku 1886 — opowiada krzepki jeszcze starzec. Każdego lata łowiłem ryby w towarzystwie króla... Jakie tu mieliśmy wspaniałe zabawy i przyjęcia! W roku 1909 gościliśmy tutaj parę cesarską... Co prawda — Rosjanie przedtem wielokrotnie składali zamkowi wizytę, ale nieproszone! Wówczas należał zamek do rodziny de la Gardie. Podczas wielkiej wojny północnej usiłowały wojska rosyjskie zagarnąć

wybrzeże szwedzkie.

Uderzyły także na Tullgarn, niewątpliwie dostałby się w ich [...] gdyby nie dzielny proboszcz Sch[...]ry chwycił się podstępu... Oto ze[...] jak największą ilość płaszczy i c[...] ubrał niemi kije, które poumiesz[...] parku... Rosjanie, przypuszczając [...]ja przed sobą znaczną siłę zbrojn[...] szli z niczem.

—X—

Żona nie ma pra[wa] kontrolować korespondencji

swego męża.

Czy mąż ma prawo czytać list[y adre]sowane do żony?

Na pytanie to odpowiedział [...] sądów francuskich twierdząco. [...]czenie swe umotywował tem, że [...]ko głowa domu musi stać na stra[ży] go honoru i dobra swej rodziny i [w tym] celu może użyć wszystkich środ[ków ja]kie

uważa za stosowne.

Może więc otwierać i czyta[ć listy] swej żony w jej obecności nie mo[że jed]nak tych listów sobie przywłasz[czać].

Charakterystycznem jest, że [...] francuska i pod tym względem [...] pośledzona nie ma ona bowiem [...] kontrolować korespondencji swe[go mę]ża.

A jak się na tę sprawę zapatr[ują na]sze Czytelniczki i nasi Czytelnic[y?]

Wenezuela płaci!

Kraj bez długów.

Pomimo tak częstych zamieszek i przewrotów, nawiedzających Wenezuelę, tak samo jak inne rzeczpospolite południowo - amerykańskie, kraj ten zajął wyjątkowe stanowisko śród państw świata, zdołał bowiem spłacić

wszystkie swe długi

zagraniczne i wewnętrzne.

Dnia 17 grudnia, jako w setną rocznicę zgonu wielkiego swego syna, oswobodziciela pięciu państw południowo-amerykańskich, Szymona Boliwara, Wenezuela spłaciła resztę długu państwowego, wynosząca 75 miljonów boliwarów w złocie (boliwar równa się nominalnie dolarowi Stanów Zjednoczonych boliwar jednak papierowy posiada wartość znacznie mniejszą). W ten sposób jest krajem bez długów, choć jeszcze przed laty dwudziestu na Wenezueli ciążyły długi

bardzo znaczne.

Niezwykłe to zjawisko Wenezuela zawdzięcza swemu przemysłowi naftowemu i asfaltowemu, znajdującemu się w rękach przedsiębiorstw przeważnie amerykańskich. Część dochodu przypadająca z tych przedsiębiorstw skarbowi Wenezueli, umożliwia mu spłatę wszelkich zobowiązań państwowych.

—:-o-:—

GIGANTYCZNA PRZEPROWADZKA.

MIASTO NA KÓŁKACH.

NIESAMOWITA WĘDRÓWKA DWUSTU DOMÓW.

W stanie Ohio, Ameryki Północnej technika po raz pierwszy dokonała sztuki

przeniesienia całego miasta,

złożonego z dwustu pięćdziesięciu domów. Budowa olbrzymiej tamy rzecznej stała się powodem „przeprowadzki" miasta, przy której domy przenoszono bez poprzedniej ich rozbiórki.

W Europie także już przestawiano poszczególne budynki z miejsca na miejsce, lecz po raz pierwszy uczyniono to w tak obszernym zakresie i naturalnie dzieła tego dokonała Ameryka.

Gdyby ktokolwiek znalazł się kiedy w Ameryce, wpobliżu jeziora Erie, niech spojrzy z okna wagonu, gdy konduktor zawoła — „Osborn!"

Jest to niewielkie, ładnie położone osiedle z ładnemi domami mieszkalnemi wśród cienistych ogrodów, z szerokiemi, zadrzewionemi ulicami. Patrząc na nie, nikomuby na myśl nie przyszło, że domy jego nie powstały na tutejszym gruncie.

Przed pięcioma laty jeszcze Osborn leżało

o pięć kilometrów

od obecnego swego miejsca, w dolinie rzeki Mad, gdzie spoczywałoby do dnia dzisiejszego, gdyby nie wykonano w międzyczasie olbrzymiego projektu tamy doliny Miami. Miasteczko Osborn ustąpić musiało przed tym wspaniałym wyczynem technicznym, ponieważ po ukończeniu budowy grobli musiałoby się znaleźć pod wodą na głębokości dwudziestu metrów.

Władze ofiarowały mieszkańcom Osbornu

znaczne odszkodowanie,

lecz nie przypadło to do gustu i zażądali od władz, by pozwoliły im na kupno miasta, jako całości. W tym celu powstało stowarzyszenie — Osborn Development Company — które objęło miasto w posiadanie. Pierwszym zaś krokiem stowarzyszenia było nabycie odpowiednio wielkich obszarów ziemi.

Znaleziono stosowny kompleks gruntów o pięć kilometrów od Osbornu. Zniwelowano ziemię, przeprowadzono ulice, kanalizację, sieć wodociągową. Wszystkie te roboty zostały wykończone

przed przeniesieniem domów.

Po wykonaniu prac przedwstępnych dokonano dokładnych technicznych oględzin domów, przeznaczonych do przeniesienia, przyczem z liczby dwustu pięćdziesięciu do transportu zakwalifikowano sto siedemdziesiąt pięć. Dla uskutecznienia transportu trzeba było czterech pociągów towarowych i dwudziestu traktorów. Po budowie asfaltowanej drogi po między starym Osbornem a miejscem, przeznaczonem na nowy, z największą i mozolną pracą oraz stosowną ostrożnością podnoszono dom za domem, umieszczając je na olbrzymich platformach w kształcie rolwag i za pośrednictwem traktorów powrozami z drutu wciągnięto je do nowego Osbornu i

w dodatku pod górę,

ponieważ nowe miasto leży o dwadzieścia metrów wyżej od dawnego. Szczegół ten w stopniu znamiennym utrudnił transport i kilkakrotnie trzeba było użyć silnych dźwigów dla podparcia domów na pochyłej drodze.

Cały transport był tem bardziej oryginalny, że w czasie przeprowadzki zwykłe życie mieszkańców toczyło się bez przerwy powszednim trybem. Lokatorzy domów sypiali we własnych łóżkach, posiłki swe spożywali w domu, jak zwykle i jedną tylko odczuwali niedogodność —

brak wody,

z powodu niefunkcjonujących wodociągów. Oczywiście w okresie transportu nieczynny był także telefon.

Widok domów, poruszających się na drodze za traktorami przedstawiał się bardzo zabawnie, tem bardziej, że z okien wyglądały twarze ludzkie, a ruch w sklepach odbywał się normalnie. Klienci w drodze wskakiwali i zeskakiwali z platform. Jeden z domów towarowych — prawdziwie po amerykańsku — w czasie transportu urządził wyprzedaż inwentarzowa. Przedmioty trudne do przewiezienia sprzedawane były za bezcen. Inne zaś, uszkodzone w drodze, rozdawane były darmo, jako dodatek do kupna.

Dom towarowy ważył ogółem 40 tonn — ciężar dość znaczny. Przeniesienie miasta Osborn wraz z pracami przedwstępnemi trwało dwa lata, a koszta transportu wyniosły 200.000 dolarów.

Sporty zimowe w Zakopanem.



Andrzej Marusarz podczas I-go konkursu skoków na Krokwi.

Skazańcy na urlopie.

Wykolejeńcy cenią słowo honoru.

Amerykanie nie dają odetchnąć Europie z podziwu dla różnych swoich wyczynów i pomysłów.

Przed świętami Bożego Narodzenia władze w więzieniach Nowego Jorku postanowiły udzielić więźniom urlopu na czas świąt Bożego Narodzenia licznym więźniom, odsiadującym długoletnie a nawet

dożywotnie więzienie.

Więźniów wypuszczono na słowo honoru, że po świętach powrócą do więzienia. Dyrektorowie z praktyki zeszłorocznej wiedzą, że więźniowie wrócą napewno.

W r. ub. wypuszczono 6754 więźniów by spędzili święta w łonie rodziny. Byli wśród nich skazańcy na całe życie. I oto właśnie ci najciężej skazani powrócili po świętach wszyscy. Na te kilka tysięcy więźniów nie wróciło zaledwie pięciu. Jeden zmarł w czasie świąt drugiego poraniono ciężko tak, że dostał się do szpitala a trzech uciekło zagranicę. Jest to doprawdy mały procent.

Półtoraroczny sen dziewczyny.

Ciekawy wypadek letargu

Finlandja miała wielką sensację.

W lecie 1929 r. w pewnej mieszczańskiej rodzinie rozegrała się

cicha tragedja.

Jednego wieczoru młoda dziewczyna Anni podobno po sprzeczce z rodzicami którzy sprzeciwiali się jej małżeństwu spłakana położyła się spać i

więcej nie obudziła się.

Zrozpaczeni rodzice wezwali lekarza który stwierdził letarg. Anni zabrano do szpitala, gdzie sztucznie odżywiana spała w ciągu wielu miesięcy.

Obecnie obudziła się po półtorarocznym śnie.

Niestety straciła w tym czasie pamięć i mowę, lekarze jednak robią nadzieje całkowitego powrotu do zdrowia.

To ciekawe że w czasie snu

skończyła Anni 21 lat

i obecnie jeśli tylko pamięć powróci a uczucie jej nie wygasło będzie mogła jako pełnoletnia poślubić oczekującego na nią zrozpaczonego narzeczonego.

Fantastyczny pomysł uczonego

Zwierzęta w olbrzymiej lodówce.

Niejaki Sumgin którego „Wieczerniaja Moskwa" nazywa „jednym z pierwszych teoretyków problemu wiecznie zamarzłej ziemi w krajach arktycznych" przedłożył rządowi sowieckiemu projekt założenia „Wszechświatowego muzeum przechowawczego" w Syberji.

Do muzeum tego miałyby być

dostarczane zwierzęta,

ptaki i owady z Europy i Ameryki.

Umieszczone w wiecznie zamarzłej ziemi na głębokości 40 — 60 metrów wszystkie te eksponaty, zdaniem uczonego rosyjskiego przechowają się przez tysiąclecia i dadzą możność przyszłym pokoleniom studjowania zwierzostanu naszej ery.

Projekt powyższy zainteresował uczonych amerykańskich, którzy mają zamiar sprowadzić do Stanów Zjednoczonych Sumgina i wysłuchać jego wywodów.

Sprawa ta utkwiła jednak narazie na martwym punkcie, gdyż Sowiety nie chcą wypuścić Sumgina, a Amerykanie nie chcą jechać do Sowietów, uważając słusznie, że stosunki w Rosji nie pozwalają na jakąkolwiek poważną pracę naukową.

—::-::—

Podsłuchane.

POCIECHA.

Dwaj zamożni niegdyś kupcy spotykają się w kawiarni.

— Jak się panu powodzi, — pyta jeden drugiego.

— Wstaję regularnie o siódmej rano i dzwonię na służącego.

— Pan w tych ciężkich czasach trzyma sobie służącego?

— To nie, ale mam dzwonek.

PIĘKNOŚĆ.

— Czy pan potrafi namalować dobry portret mej żony?

— Mój panie, potrafię tak uchwycić podobieństwo, że pan ucieknie, gdy pan ujrzy portret.

2500 bezimiennych talentów

czeka na upragnioną sławę

Ileż to razy patrząc na ekran zapominamy, że „aktor", którego grą tak się zachwycamy, jest jeszcze małym brzdącem, uczęszczającym do przymusowej szkoły. Nie każdy też wie o tem, iż przy wielkich wytwórniach, jak „Paramount" istnieją szkoły, odpowiadające poziomem naszym uczelniom, w których „rutynowani" artyści uczą się..

abecadła.

Staystyka wykazuje, że dzieci, które grają w filmach uczą się znacznie lepiej.

Warto zaznaczyć, że nie każde dziecko może grać. Treba na to uzyskać od przełożonych i nauczycieli specjalne zezwolenie.

Ogółem „szczęśliwych wybranych" na całe Los Angelos jest 2500. Dwa tysiące pięćset bezimiennych talentów, z których kilka zaledwie zdobywa upragnioną sławę Jackie Coogana!

Jackie Coogan! — jak wiadomo — jest już

„dojrzałym" młodzieńcem.

Zastępuje go obecnie na tronie „gwiazdy" młodych Philipe de Lacy, piękny i wytworny chłopiec, jeden z bohaterów „Czterech djabłów".

—x:o:x—

Co nas po pracy rozwes[eli]

Wieczorne rozrywki Łod[zi]

Teatr Miejski: — Tragedja Florencka dwa trzy.
Teatr Kameralny: — Dobra wróżka.
Teatr Popularny: — Zarząd przymusowy
Dobry Wieczór: — Wiwat Zakopane.
Wesoły kącik Astroff i Bawmy się razem
Helenow: — Zwierzyniec.
Apollo: — Miłość kozaka.
Bajka: — Pożar świata.
Casino: — Skąd niema powrotu.
Corso: — I. Kac z Pragi. II. Ponad śnieg[...]
Capitol: — Parada miłości.
Czary: — Ulubienica Maharadży.
Luna: — Janko muzykant.
Grand Kino: — Głos serca.
Mimoza: — Tragedja kochanków.
Odeon: — Pat i Patachon w Lunaparku.
Oświatowy: — Dla dorosł. Variete; dla Trzymajcie lwa.
Palace: — Bez serca — bez duszy.
Przedwiośnie: — Moralność pani Dulskiej
Raj: — I. Żółta kontrabanda. II Burz[a nad] Azją.
Resursa: — Ostatnia kompanja.
Splendid: — Na Sybir.
Kino-Teatr „Stylowy": — Nibelungi.
Spółdzielnia: — Kwiat Wschodu.
Wodewil: — Miłość Hiszpanki.
Zachęta: — Powrót z niewoli.

WINSZUJEMY:

Jutro: Antoniemu.
Wschód słońca 7.37
Zachód — 3.53.
Długość dnia 8.14.
Przybyło dnia 0.30
Tydzień 3.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski. Za redakcje odpowiada: Roman Furmański.